Nr. 11 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 2 lutego — środa 1928 Rok 1

Cena ogłoszeń

za miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.

Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja przy ul. Różanej 5

Redakcja przy ul. Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna

wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Za jaką cenę?

Stresemann, zjawiający się w Parlamencie niemieckim bodaj raz tylko na kwartał, wygłosił w ub. poniedziałek półgodzinne, szczegółowo opracowane exposé, które ze względu na swą treść dotycząca Polski, wywołuje i u nas zrozumiałe zainteresowanie. Szkoda tylko, że głos jego obijał się o puste prawie ławy poselskie, szkoda, że nie dotarł bezpośrednio do tych, do których był przedewszystkiem skierowany, — do nacjonalistów, junkrów, argrarjuszy, do tej całej plejady opozycjonistów, którzy grupują się obecnie już nie wokoło Westarpa, ani Oldenburga-Januschau — lecz młodego wojowniczego demagoga Fricka, co to kilka dni temu lżył bezkarnie republikę niemiecką i niemiecki ustrój republikański. Nacjonaliści wiedzieli najwidoczniej, z góry, że Stresemann poruszy, oprócz spraw, związanych ściśle z paktem locarneńskim, z ewakuacją strefy Nadreńskiej, układem gospodarczym z Litwą — niezmiernie ważne zagadnienie, dotyczące unormowania stosunków między Polską a Niemcami, to też można było ich policzyć w Parlamencie na palcach. Całe ich *gros* skoncentrowało się w chwili, gdy Stresemann wygłaszał swą mowę — w cyrku Buscha, gdzie dzień przedtem zapadła znana już czytelnikom naszym zaciekła rezolucja, Landbundu, wzywająca rząd Rzeszy do natychmiastowego zerwania rokowań gospodarczych z Polską.

Przemówienie Stresemanna świadczy najwyraźniej o szczerych chęciach dojścia z Polską do jakiegoś porozumienia, przygotowywanego zresztą przez przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec, którzy ukończyli cotylko swe kilkudniowe obrady w Warszawie. Reprezentanci niemieckiego przemysłu handlu i rolnictwa, składający rewizytę przedstawicielom polskiego przemysłu, rolnictwa i kupiectwa, znaleźli w Warszawie zapewne pełne potwierdzenie tego, co usłyszeli przed miesiącem w Berlinie, a ponadto mieli niezawodnie możność bezpośredniego przekonania się o prądach, nurtujących wśród polskiego społeczeństwa oraz o dobrej woli, jaką ożywione są nasze odnośne instancje rządowe. O dodatnich wrażeniach, wywiezionych przez reprezentantów niemieckich z Warszawy był Stresemann niezawodnie jaknajdokładniej poinformowany i tem też może należy tłomaczyć sobie energiczny jego ton przy rozprawieniu się z nacjonalistami, utrudniającymi mu dojście do porozumienia z Polską.

Pierwszy krok na drodze ku naprawie stosunków z Polską uczynił Stresemann już w listopadzie ub. roku, kiedy to przy zetknięciu się z naszym posłem p. Olszowskim dał mu do zrozumienia, że gabinet Rzeszy ustalił materjalne podstawy polsko-niemieckich rokowań. Teraz posunął się Stresemann znacznie dalej i zapowiedział w sposób kategoryczny, iż rokowania gospodarcze nie tylko, że będą nadal kontynuowane, ale doprowadzą niezadługo do zawarcia handlowo - gospodarczego traktatu z Polską.

Jeżeli więc to, co powiedział Stresemann, nie myli, — to należy spodziewać się, iż zbliżamy się wreszcie ku porozumieniu. Wojna handlowa Polski z Niemcami toczy się od dwóch przeszło lat, ściśle wziąwszy od 15-go czerwca 1925 roku. Było coprawda już kilka prób nawiązania zerwanych nici, odkąd jednak do rządu Rzeszy weszli nacjonaliści Hergt, Kuedell, a zwłaszcza minister aprowizacji Schiele — rokowania napotykały na najrozmaitsze trudności, aż wreszcie utknęły beznadziejnie na martwym punkcie. Stało się to, o ile nas pamięć nie zawodzi właśnie rok temu, w pierwszej połowie lutego, kiedy to do steru rządu doszła nowa koalicja centrowo-ludowo-nacjonalistyczna.

Wytworzony wówczas stan rzeczy w Niemczech, zaniepokoił bardzo poważnie zagranicę, wejście do gabinetu Rzeszy zwolenników monarchisty Westarpa wzbudziło silne podejrzenie w Paryżu i Londynie, a zerwanie z Polską, w tydzień po utworzeniu się rządu koalicyjnego, dziwne zaiste nadawało zabarwienie ówczesnym zapewnieniom Stresemanna, że polityka locarneńska nie doznała żadnej absolutnie zmiany.

Aliści w grudniu przyszło do spotkania min. Stresemanna z ministrem Zaleskim, poczem nastąpiła bliższa między nimi wymiana zdań, przyjęta powszechnie jako zapowiedź rozpoczęcia i wznowienia pertraktacji polsko-niemieckich. I kto wie, czyby rokowania między jedną a drugą stroną nie były posunęły się poważnie naprzód, gdyby nie sprzeciwiał się im popierany gorąco przez agrarjuszy minister aprowizacji **Schiele.**

Opór kół agrarnych spotkał się wszakże z gorącym i energicznym sprzeciwem dolnośląskiej i zachodnio-niemieckiej części przemysłu niemieckiego i ekonomistów niemieckich. Głos wspomnianych sfer przemysłowych nie mógł minąć bez echa, tem bardziej, że prasa obozów umiarkowanych zaczęła wskazywać na ogromne deficyty handlowego bilansu Niemiec, sięgającego 300 miljonów marek miesięcznie. Stanowisko sfer nacjonalistycznych, nie umiejących przeciwstawić groźnym cyfrom tym jakiejśkolwiek cyfry dochodowej, stało się tem bardziej trudne, że Polska usunęła jako pierwsza drażliwą kwestję osiedlenia. Na domiar wszystkiego, zaczęło się wszystko tak składać, że Polska uzyskała pożyczkę stabilizacyjną, ceny na produkty spożywcze w Niemczech podskoczyły w górę, a sfery handlowe, przemysłowe i kupieckie zaczęły szukać zbliżenia z ugrupowaniami przemysłowemi w Polsce. Rokowania te niejedno wyjaśniły i przezwyciężyły niejedną trudność na drodze ku porozumieniu.

Stanowisko Stresemanna, zarysowujące się teraz w wyraźniejszych konturach, spotka się niewątpliwie w całej Polsce z sympatyczną oceną, byle było szczere, a nie podyktowane koniecznością chwili. Konieczność taką wysunąć mogły przedewszystkiem ostatnie dni ubiegłego tygodnia, kiedy to cały świat wskazywał palcem na Berlin, jako głównego podrzegacza Litwy i suflera profesora Waldemarasa, z którym Stresemann finalizował nie tylko traktat handlowy niemiecko-litewski, ale kuł zapewne przyszłe plany co do stanowiska, jakie Litwa chce zająć przed forum Rady Ligi Narodów, przed które sprawa polsko-litewska ma powędrować z powrotem właśnie wskutek taktyki tegoż Waldemarasa.

Nie zbłądzimy może, jeżeli uznamy wszystko to, co powiedział onegdaj Stresemann pod adresem Polski, jako ofertę, skierowaną do Warszawy wraz z podaniem ceny za dalszą objektywność Niemiec wobec procesu polsko-litewskiego, mającego rozegrać się niezadługo w Genewie...

L. P.

O dniu imienin p. Prezydenta Rzplitej

Uroczyste nabożeństwo na Zamku.

Warszawa (tel. wł.). W dniu imienin p. Prezydenta na Zamku odbyło się w kaplicy nabożeństwo, na którem prócz p. Prezydenta byli obecni wszyscy członkowie jego rodziny, oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego. Z powodu ciężkiej żałoby po stracie syna p. Prezydent nie przyjmował oficjalnych życzeń. Przyjął tylko przedstawicieli ludu wiejskiego ze Spały i w południe wszystkich członków gabinetu.

Lwów. (PAT.) W dniu imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego odbyło się w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział woj. Borkowski, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, dowódca O. K. gen. Sikorski, zast. komisarza rządu prof. Matakiewicz, naczelnicy urzędów i władz, korpus oficerski itd. Przed katedrą ustawiły się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni. Po nabożeństwie odbyła się obok pomnika Mickiewicza defilada wojskowa, którą odebrał gen. Zawistowski. Podobne nabożeństwa odprawione zostały w katedrze ormiańskiej, katedrze grecko-katolickiej, w cerkwi prawosławnej, synagodze postępowej i kościele ewangelickim. W południe odbył się koncert orkiestr wojskowych, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie opery Moniuszki „Straszny Dwór" w teatrze Wielkim, które poprzedzone zostało przemówieniem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i odegraniem hymnu narodowego. Miasto jest udekorowane flagami o barwach państwowych.

Po powrocie delegatów polskich z Moskwy

W Moskwie omówiono termin przyszłych rokowań

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.) Po powrocie delegatów rządu polskiego z Moskwy do Warszawy, rozpoczęły się zaraz u Ministra Spraw Zagranicznych konferencje, na których naczelnik wydziału p. Hołówko zdał raport z przebiegu rozmów w Moskwie. W rozmowach z przedstawicielami prasy p. Hołówko podkreślił, że sprawa rokowań o traktat handlowy ma bardzo poważne znaczenie i dlatego wymaga należytego przygotowania. Z posłem Patkiem w Moskwie nastąpiło uzgodnienie stanowisk, przyczem omówiono termin przyszłych rokowań, co było zasadniczym celem podróży delegatów polskich do Moskwy. Na końcu p. Hołówko zwrócił uwagę na alarm podniesiony przez prasę niemiecką w związku z wyjazdem nagłym przedstawicieli rządu polskiego z Moskwy. St. Z.

Sprawa rokowań o traktat handlowy

Warszawa. (AW.) Naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. p. Hołówko po dłuższej konferencji z Min. Spraw Zagranicznych Zaleskim udzielił obszernego wywiadu przedstawicielom prasy. Na wstępie p. Hołówko zaprzeczył wiadomościom o jakichkolwiek rozruchach w Moskwie. Zarówno w Moskwie jak i na prowincji panuje całkowity spokój. Po ukończeniu walk z opozycją nastąpiło raczej pewne odprężenie polityczne a głównym punktem zainteresowań są zagadnienia ekonomiczne. Delegaci polscy omawiali z min. Patkiem sprawy związane z pertraktacjami o traktat handlowy polsko-sowiecki ze względu na konieczność gruntownego przygotowania pertraktacyj i to było zasadniczym celem podróży. *Sprawa rokowań nie wyszła jeszcze ze stadjum pierwszych przygotowań.*

W trosce o dobro naszej emigracji

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

Warszawa, (PAT.). W dniu 1. bm wyjechali do ośrodków emigracji polskiej we Francji delegaci P. K. O. pp. dr. Zakrzewski i Dziewoński celem poinformowania naszyc emigrantów o wprowadzeniu przez P. K. O. specjalnych wkładów oszczędnościowych dla nich i zorganizowania w porozumieniu z konsulatami naszymi odpowiedniej propagandy tych wkładów. Chodzi o umożliwienie emigrantom składania ich oszczędności w instytucji krajowej i o zabezpieczenie bezwzględnej pewności tych wkładów. Zaznaczyć należy, że polskie instytucje kredytowe, w których emigranci składali swe oszczędności, zlikwidowały swą działalność, tak, że obecnie emigranci polscy we Francji pozbawieni są zupełnie możności korzystania z usług instytucji finansowych polskich celem lokowania oszczędności, a oszczędności te są znaczne. Konsulaty polskie we Francji obliczają je na kilkadziesiąt miljonów franków rocznie.

Awantura w austryjackiej Radzie Narodowej

Bójka socjal-demokratów z członkami Związku Chłopskiego.

Wiedeń. (PAT.) Na posiedzeniu austrjackiej Rady Narodowej przyszło do bójki między socjal-demokratami i członkami Związku Chłopskiego. Powodem zajścia była mowa wicekanclerza Hartleba, który zarzucił socjaldemokratom, że obrazili żandarmerję, przeciwko czemu socjal-demokraci ostro protestowali. Podczas bójki poturbowano wielu posłów. Stenogram posiedzenia został podarty przez socjalistów. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Błędne obliczanie ciężaru podatkowego

Niezdrowy całkiem, niedostosowany do charakteru i warunków naszej struktury gospodarczej system podatkowy niszczy dużo wartości materjalnych i moralnych. Kto ma styczność z szerokiemi sferami warstw produkujących i pośredniczących, ten patrzy na liczne bardzo tragedje, jakie rozgrywają się cicho na tle załamanych i zniszczonych przez zły system podatkowy egzystencji. Giną w ten sposób dla kraju ludzie przeważnie bardzo wartościowi, o charakterach pierwszorzędnych, którzy ze świętym zapałem zabrali się do budowy gospodarczej kraju, zaprzęgli do pracy żelazną wolę i długoletnie doświadczenie, cały wysilili rozum, oszczędność posunęli poza ostatnie granice i legli mimo to — nie przez swoje winy.

Należałoby przypuszczać, że ten niezdrowy stan rzeczy widzą także władze nakładające podatki i poczną myśleć nad poprawą stosunków. Niestety tak nie jest. Pokazały nam niedawno obrady w Radzie Miejskiej miasta Poznania, że w Magistracie miasta Poznania istnieje raczej — mimo wszystko — wciąż jeszcze silna tendencja do powiększenia ciężarów podatkowych, mianowicie *przez podwyżkę stawek podatkowych.*

Więc musi tu zachodzić wielkie nieporozumienie co do ciężaru oraz skutków społecznych i gospodarczych rozkładu podatkowego. Ludzie dobrej woli, którym dobro kraju i rozwój gospodarczy naszego Poznania leży na sercu choć nie należą do grona radnych miasta, powinni zająć się jaknajszerzej wyświetleniem tego zagadnienia.

W kwartalniku „Kronika Miasta Poznania" w nr. 4 pan radca Władysław Kultys, decernent finansowy magistratu poznańskiego, w bardzo zresztą interesującym artykule: „Słów kilka o zagadnieniu finansowo-skarbowym" rozprawia się z żalami podatników na zbytnie obciążenie ich podatkami, które to żale uważa w rezultacie za niesłuszne, a wskazując na wzrost kosztów zasadniczych wszelkich potrzeb komunalnych, dochodzi do twierdzenia, że ludność miasta Poznania, cyfrowo biorąc, obecnie nie płaci więcej na rzecz miasta, aniżeli przed wojną światową, a przy relacji złota, nawet połowę mniej.

Zdanie swoje p. radca Kultys ilustruje cyframi, według których przypadało na głowę mieszkańca podatków miejskich w roku 1925 zł 33.08 (w relacji złota 70.4% z roku 1913) zaś w roku 1926 zł 38.51 (54% z roku 1913).

I tu przychodzimy do jądra zagadnienia. Magistrat m. Poznania posługuje się pojęciem *„ludność"* i *„na głowę mieszkańca"* i przy tej formułce przychodzi do pożądanego dla siebie dowodu, że dzisiejsze przez niego nakładane i ściągane podatki są przecież nie wygórowane i niższe od tych, jakie płacono w roku 1913. Więc właściwie droga do wyższych jeszcze stawek podatkowych na rozcież otwarta.

Pomijam niewłaściwość generalną, polegającą na porównywaniu dobrobytu obywateli miasta w roku 1913 z trudną sytuacją ogólną tychże w roku 1926 czy 1927, sądzę jednak, że obliczanie ciężaru na „głowę mieszkańca" i na „ludność" prowadzi nieomylnie do błędnej oceny skutków ciężaru podatkowego, a w konsekwencji do coraz to większych żądań podatkowych.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Z Krynicy.

Warszawa 1. 2. (tel. wł.). Po blisko tygodniowej nieobecności w stolicy powrócił z Krynicy do Warszawy marszałek Piłsudski, witany na dworcu kolejowym przez członków gabinetu z wicepremjerem Bartlem na czele. St. Z.

PIERWSZE LISTY OKRĘGOWE W STOLICY.

Zła zabawa.

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.) W komisji wyborczej na okręg Warszawa miasto zgłoszono następujące dwie listy miejscowych kandydatów do Sejmu. Pierwsza nosi nazwę Wyborczego komitetu bezpartyjnego mieszkańców stolicy. Otwiera ją kapral wojsk polskich Grzegorz Ciepliński, następnie idą naprzemian artyści warszawscy i podoficerowie, m. i. na liście umieszczony jest tenor Opery Warszawskiej Stanisław Gruszczyński, reżyser Franciszek Prechel, artysta dramatyczny Józef Węgrzyn, reżyser Jan Janusz. Węgrzyn zawiadomił Okręgowy komitet, iż zrzeka się kandydatury. Lista ta będzie unieważniona albowiem na 16 miejscu kandydatuje nieletni obywatel stolicy.

Druga liste okręgową zgłosił żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalei Sion. Lista ta odpowiada państwowej liście nr. 5. Obejmuje ono 10 nazwisk, przyczem na czele figuruje literat Jakób Witkin, radny Icel Lew i dziennikarz A. Bukstaum. St. Z.

... i do sera li tylko prawdziwy
westfalski Pumpernikel
marki Renk & Co.
Filia W Mielek – Poznań św Marcin 41. – Tel 9914

Gdybyśmy mieli dziś ustawy podatkowe *identyczne* z temi, jakie obowiązywały w Poznaniu w roku 1913, to jeszcze możnaby zgodzić się na taki system obliczania ciężaru podatkowego, choć sprawiedliwa i objektywna ocena wymagałaby uwzględnienia mimo wszystko zubożenia, jakie spowodowała wojna światowa. Ale po tych wszechstronnych i gruntownych zmianach ustroju podatkowego, jakich jesteśmy świadkami, niedopuszczalnem jest brać za podstawę porównawczą „ludność", i „głowę mieszkańca"; może później, gdy stosunki odnośne przybliżą się do normalnych z roku 1913 będzie można do tej formułki wrócić, ale obecnie z niej korzystać w żadnym razie się nie powinno.

Zrozumiałem to jest jeśli uwzględnimy, że „ludność" decernenta finansowego m. Poznania to np. 10491 obywateli płacących podatki dochodowe w r. 1926 na ogólną liczbę mieszkańców 226.789, a więc tylko 4,6 w tym wypadku Nie inaczej przedstawia si ęsprawa przy podatku przemysłowym (obrotowym), który razem z dochodami stanowi większość wpływów podatkowych. W roku 1926 płaciło podatek przemysłowy w Poznaniu tylko 8.363 osób. Grubo inny obraz daje nam jednak rok 1913. Wówczas płaciło w Poznaniu gminny podatek dochodowy 48.346 obywateli na ogólną liczbę mieszkańców 165.030, a zatem 29,3 .

Widzimy stąd, że do zupełnie fałszywych cyfr poglądowych dochodzi się przy zastosowaniu form obliczeniowych dawniej używanych. *Chcąc uniknąć niszczących skutków ciężaru podatkowego koniecznem jest obecnie policzyć obciążenia na głowę podatnika, a nie na głowę mieszkańca, czy ludności.*

Pan radca Kultys przyznaje w swych wywodach, że na rzecz *państwa* ludność m. Poznania zapłaciła podatków w roku 1926 więcej 8,21 razy niż w roku 1913. — licząc znowu na głowę mieszkańca. Do wprost zastraszających doszlibyśmy cyfr, gdybyśmy ten rezultat zastosowali racjonalnie na głowę płacącego podatki.

Z fałszywej drogi należy najśpiesznej nawrócić nim powstaną większe jeszcze szkody dla gospodarstwa krajowego. Reforma jest pilna. Nic nie pomoże, budżetowe wydatki gmin należy uzależnić tylko od siły zdolności płatniczej obywateli. Dzisiejszy sposób musi prowadzić do katastrofy.

Szkoda tylko, że te prawdę nasze magistraty odsuwają od siebie, jak złe widmo. *w. l.*

Imieniny p. Prezydenta Rzpl tej

Z powodu żałoby p. Prezydent nie przyjmuje oficjalnych życzeń.

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.). W dn. 1 lutego obchodzi swego patrona p. Prezydent Ignacy Mościcki. Z powdu żałoby po zgonie syna p. Prezydent spedza dzisiejszy dzień w ścisłym gronie najbliższej rodziny, nie przyjmując żadnych oficjalnych życzeń imieninowych. Prezydent miasta wezwał lud Warszawy, aby na znak swej czci dla głowy Państwa udekorowała w dniu dzisiejszym swe domy w chorągwie o barwie narodowej.

Zemsta komunistyczna

krwawy porachunek partyjny.

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.). Na Pradze nastąpił krwawy porachunek partyjny komunistów. Młody robotnik Stanisław Śmiech pełnił funkcje inkasenta Związku młodzieży komunistycznej, zbierając składki na t zw. czerwona pomoc. O godzinie 9-tej wieczorem wrócił do domu. Za nim posuwało się kilku mężczyzn, z których jeden w pewnej chwili oddał w kierunku Śmiecha kilka strzałów rewolwerowych. Śmiech trafiony kulami w ciągu kilku minut zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Na podstawie śledztwa policyjnego stwierdzono, że Śmiecha zastrzelili towarzysze partyjni, ponieważ uchodził w organizacji komunistycznej za „niepewnego".
St. Z.

Położenie w Małopolsce Wschodniej

Zw. Lud. Nar. udaremnił znowu powstanie polskiej koalicji

Lwów, (AW.). Obrady komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich w Małopolsce wschodniej wszczęte z inicjatywy Ch. D. nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Po kilkugodzinnej konferencji narady nad stworzeniem koalicji polskiej zostały przerwane wobec opuszczenia około 2-giej w nocy sali obrad przedstawiciela Z. L. N. który odmówił wzięcia udziału w dyskusji nad konkretnemi propozycjami porozumienia.

W związku z tem stronnictwa na terenie Małopolski wschodniej powróciły do dawnej koncepcji bloków politycznych: 1) centroprawu złożonego z Z. L. N. i Piasta. 2) rządowego ze Związkiem Naprawy, Prawicą Narodową i Ch. D. Pozatem mają zamiar wystawić listy, samodzielnie stronnictwo chłopskie i P. P. S.

Optymistyczna zapowiedź rokowań polsko-litewskich

Zmiana nastrojów w stosunku do Polski

Berlin, 1. 2. (PAT.) Korespondent kowieński Berl. Tageblattu donosi, że rozważna i ostrożna taktyka polska przy pokonywaniu trudności, stojących na drodze do rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich, wywołała na Litwie wielkie wrażenie. Opinja publ. zaczyna obecnie rozumieć, że nieda się uniknąć rokowań z Polską i że trzeba się starać o doprowadzenie tych rokowań do pomyślnego dla Litwy wyniku. Berl. Tageblatt stwierdza kategorycznie, że w ustrojach litewskich w stosunku do Polski nastąpiła poważna zmiana. Nastroje te nie są obecnie tak nieprzyjazne, jak jeszcze przed niedawnym czasem. Coraz wyraźniej zarysowuje się na Litwie kierunek, który obiecuje sobie wiele po porozumieniu z Polską, przynajmniej pod względem gospodarczym. Podróż prezesa kłajpedzkiej Izby handlowej Jahna do Warszawy, jest — zdaniem dziennika — wydarzeniem nie bez głębszego znaczenia. Pozatem wyjazd prof. Biržyszki ma jakoby na celu przygotowanie pewnych kontaktów, mogących odegrać poważniejszą rolę w nadchodzących rokowaniach. Pan Biržyszka ma nawiązać w pierwszej linji stosunki z polskiemi kołami politycznymi.

Konflikt między nacjonalistami a centrowcami

na tle przemówienia Stresemanna

Nieuzasadnione zarzuty

Berlin, (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu w ciągu dalszej dyskusji nad ekspose min Stresemanna doszło do ostrej scysji między dwoma stronnictwami rządowymi, mianowicie między frakcją centrową a stronnictwem niemiecko-nardowem. Konflikt wybuchł na tle wczorajzego przemówienia przedstawiciela frakcji niemiecko-narodowej posła von Freytag-Lornighoven, który zajął stanowisko wyraźnie opozycyjne wobec polityki zagr. ministra Stresemanna. W związku z tem przemówieniem dzisiejszy mówca frakcji centrowej prałat ks. Ulitzka ze Śląska omawiał sprawę ewakuacji Nadrenji, rozbrojenia wreszcie stosunku do Polski przyczem powtarzał od dawna znane oświadczenia o korytarzu polskim i oświadczył, że żądania, jakie Polska stawia pod adresem Gdańska, nie są zgodne z charakterem Gdańska jako w. miasta. Wreszcie poseł Ulitzka jako duchowny centrum ze Śląska omawiał obszernie sprawy śląskie, zarzucając Polsce niedotrzymanie kompromisu genewskiego w sprawie szkolnej. Przemówienie swe w sprawie polskiej zakończył poseł Ulitzka oświadczeniem, że stronnictwo centrowe z radością powitało mowę ministra Zeleskiego, musi jednak żądać od Polski uszanowania praw mniejszości niemieckiej w Polsce.

Ciężkie oskarżenie pod adresem Niemiec

Tworzą znowu wielki sztab generalny przygotowujący odwet

Paryż, (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji w senacie zabrał głos senator Eccard, który zaznaczył, że wbrew Traktatowi Wersalskiemu Niemcy stwarzają na nowo wielki sztab generalny, kierujący armją niemiecka i oczekujący niecierpliwie chwili uwolnienia sie od obowiązków traktatowych oraz przygotowujący odwet. Jednostki zaś, które opowiadają się szczerze za pokojem oskarżane są w Niemczech o zdradę stanu. W roku 1925 skazano z tego powodu 500 osób na ciężkie roboty. Senator zakończył wyrażeniem nadziei, że Francja nie wyrzeknie się żadnych gwarancji, jakie posiada na mocy traktatów pokojowych.

Gość z Kowna

podejmowano po staropolsku.

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.) Staraniem Towarzystwa Badania Zagadnień Międzynarodowych odbył się na sali Pompejańskiej w Hotelu Europejskiego podwieczorek na cześć przybyłego z Kowna profesora Biržysko. Niezwykle licznie zebrane grono profesorów i przedstawiecieli sfer urzedniczych i politycznych serdecznie witało gościa kowieńskiego. Zebranie zagaił prof. Handelsmann, następnie prof. Biržysko w długiem doskonałem przemówieniu scharakteryzował wysiłki narodu litewskiego w kierunku wytworzenia własnego życia umysłowego i podkreślił istniejące na Litwie silne tendencje do porozumienia kulturalnego z Polską. Następnie zabierali głos prof. Borzyński, Szober, Antoniewicz, gen. Babiański. Wśród miłej pogawędki i serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do godziny 8-mej wieczór. M. in. obecni byli ks. rektor Szlagowski, minister Staniewicz, prof. Zieliński, b. min. prof. Makowski, prorektor Hryniewiecki, senator Posner i wielu innych. **St. Z**

Zapowiedź traktatu włosko-węgierskiego wywołuje zaniepokojenie

Bukareszt, (PAT). Dziennik Cavantul pisze, że najważniejszym wynikiem rozmów prowadzonych między rumuńskim ministrem Titulescu a Mussolinim jest oświadczenie premjera włoskiego w sprawie traktatu włosko-węgierskiego, który wywołał w państwach Małej Ententy duże zaniepokojenie. Sądzono bowiem, że traktat ten zawiera postanowienia, odnoszące sie do spełnienia życzeń terytorjalnych Węgier. Na konferencji z ministerm Titulescu Mussolini oświadczył, że Rumunja niema się czego obawiać. Włochy bowiem nie poprą bynajmniej dążeń Węgier zwróconych przeciw Rumunji. Dziennik donosi dalej, że wszystkie specjalne życzenia Rumunji zostały omówione w rokowaniach między Titulescu i Mussolinim. Rumuński minister spraw. zagr. przesłał premjerowi Bratianu sprawozdanie, w którem wyraża się z wielkiem zadawoleniem o wynikach swej wizyty w Rzymie.

Ks. Teofil Skalski

Ofiara czerwonego teroru ks. Teofil Skalski, skazany onegdaj przez sąd bolszewików na 10 lat więzienia, urodził się na Ukrainie we wsi Tirejówce na Podolu w 1877 r. z rodziców polaków stanu szlacheckiego, którzy, jako dzierżawcy, utrzymują się z pracy na roli.

Dzieckiem w wieku lat 9 stracił ojca i strata ta wywarła decydujący wpływ na charakter jego i przyszłość. Wówczas już zaczął myśleć o powołaniu kapłańskiem i całą swą dziecięcą energię do tego celu skierował pod troskliwą opieką matki, która w wielkim niedostatku pięcioro swych dzieci starannie wychowywała w zasadach miłości do Boga i Ojczyzny, marzenia te zostały ziszczone. Po ukończeniu gimnazjum w Niemirowie młodzieniec w 17-tym roku życia wstąpił do seminarjum rzymsko-katolickiego w Żytomierzu, które ukończył z odznaczeniem, ale w wieku tak młodym, że wyświecenia na księdza mógł dostąpić tylko na mocy specjalnego pozwolenia biskupa. Uznając jego zdolności umysłowe i niezwyźle powołanie do pracy kapłańskiej władze kościelne wysłały go do Akademji katolickiej w Petersburgu, którą z odznaczeniem ukończył. Wówczas pozostał w najbliższych stosunkach z rektorem Akademji i późniejszym arcybiskupem ks. Cieplakiem, który był jego spowiednikiem i kierownikiem duchowym.

Po ukończeniu Akademji ks. Skalski został mianowany profesorem seminarjum w Żytomierzu i wkrótce potem inspektorem. Na tem stanowisku zdobywa uznanie i miłość zarówno kolegów, jak i uczniów, którzy czcili w nim nietylko pracowitość i niezwykłą dobroć serca, ale również wolę niezłomną i szlachetność charakteru. Mianowany wkrótce kanonikiem i prałatemń kapituły żytomierskiej, rozpoczyna wszechstronną działalność pasterską i pracę społeczną w zakresie dobroczynności i oświaty, nie ustając w niej ani na chwilę, pomimo trudności. Mianowany na stanowisko proboszcza w Kijowie ks. Skalski otrzymuje możność działania na bardzo obszernym i wdzięcznym terenie. Nietylko ludność katolicka otacza go czcią i miłością, lecz i wśród inowierców zdobywa on poważne uznanie i podziw swą ofiarnością i praktyką miłosierdzia chrześcijańskiego dla wszelkiej nędzy, w tak ciężkich chwilach, jak okres wielkiej wojny i rewolucja rosyjska.

Pod rządami bolszewickiemi ks. Skalski obejmuje administrację części diecezji łucko-żytomierskiej, pozostającej na mocy traktatu pokojowego w Rydze pod władzą sowietów. Na tem stanowisku zostaje mianowany infulatem i protonotarjuszem apostolskim. Wówczas rozpoczyna się nowy okres pracy pasterskiej ks. Skalskiego, zakończony więzieniem, procesem o zdradę stanu i groźbą kary śmierci. W tych warunkach postać prawdziwego sługi Chrystusa wyrasta stopniowo do miary bohatera i męczennika. Wstępem do tego okresu był jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Skalskiego, obchodzony w Kijowie przez ludność katolicką i niekatolicką w warunkach wprost nieprawdopodobnych w r. 1925. Entuzjazm, czułość, niepowstrzymywane niczem objawy czci i miłości ze strony miejscowej ludności, a przedewszystkiem sfer robotniczych, były podstawą późniejszego stosunku władz sowieckich do ks. Skalskiego, nieustannych ataków na kościół, ciągłych konfiskat, aresztów, zamykania w czrezwyczajce, monstrualnych podatków i wreszcie odbytego obecnie procesu o zdradę stanu.

PRZECIW DEKRETOWI OSADNICZEMU.

„Berliner Tageblatt" poruszając ponownie w wydaniu popołudniowem sprawe dekretu, regulującego kwestję osiedlenia się w pasie pogranicznym, oświadcza, że regulowanie przez Polskę w drodze wewnętrznego aktu administracyjnego kwestji, co do której toczą się rokowania dyplomatyczne, musi wywołać w Niemczech niemiłe zdziwienie.

Dekret ten na szerokim terenie pogranicznym a zwłaszcza w całym korytarzu pozbawia w praktyce mocy polsko-niemiecką umowę osiedleńczą, która nie została wprawdzie dotychczas podpisana, ale co do której osiągnięte już zostało porozumienie. Z tego też powodu wydanie dekretu obecnie jest uderzające. Dziennik wyraża przekonanie, że sprawa dekretu zajmie dużo miejsca w rokowaniach warszawskich. Dotychczas nie da się powiedzieć, w jaki sposób Niemcy przeciwstawią się temu nowemu atakowi na mienie i własność niemiecką.

Kobiety w ciąży, muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych, chwala jednogłośnie naturalną wodę *Franciszka Józefa*, gdyż łatwo się ją zażywa i łagodne działanie takowej bez ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. 1072

Mieczysław Smolarski 10

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna

Są chwile, gdy samotność jest jedynym naszym towarzyszem. Rozmawiamy z nią, zwierzamy się jej. Słuchamy jej dobrych rad, lub okrutnych, bolesnych podszeptów. Tym głosem, który słyszymy wówczas jest odgłos naszych własnych ruchów, rytm naszej krwi i najtajniejsze rady naszej siły lub słabości. Hanka długo schodziła po schodach... Pozostawał przed nią jeszcze jeden próg do przebycia. Sień domu, szafka z przegródkami na listy, brama, która przechodziło się setki razy i wreszcie wyjście, w poranny ruch ulicy. Szlaki domów chłodne, wysokie, kamienne. Szarość betonowych chodników. I oto w tej chwili, gdzieś na domowem ognisku zgasł ostatni blask płomienia, który krzepił ciało i ogrzewał serce. Postać kobiety młodej i pięknej, tak nikła wobec obcego miasta tak niewidoczna wobec przestrzeni świata, zeszła drobnemi stopami na bruk. Kto ją powiedzie? I jaka tajemnica kryła się w tem, iż opuszczała na zawsze swój dom.

VIII.

Młoda kobieta spojrzała na mały złoty zegarek, umieszczony w skórzanym pasku, który opłatał przegub jej dłoni. Jedyny klejnot jej przez zapomnienie. Wskazówki stoją obok nie razem i równo. Rozlega się dwanaście dźwięków, ledwo uchem uchwytnych, uderzeń. Dźwięk godziny obojętnej prawie dla tych, którzy wiodą życie zwyczajne. Krótkie spojrzenie na zegar. Okres rachuby codziennego czasu. O tej porze Valmy przyjmuje w swym biurze Amerykanina, nie wiedząc jeszcze, jaki ów po odejściu swem wprowadzi zamęt w jego myśli. Dora Świecka, nucąc coś półgłosem, dotyka pędzelkiem karminowej farby, by kończyć akwarelą ilustrację do tomu poezji modnego poety. Inżynier Łaka według tego, co opowiada wokół sam o sobie, nie robi nic, oddaje się lenistwu. Ludwik Corda wrócił dopiero przed dwu godzinami. Śpi, nie domyślając się, co go czeka. Przebudzenie jego jednak nie będzie smutne. Chełpi się, iż nie jest sentymentalny. Margery „star" teatrzyku „Ćma" modli się w tej chwili. Zdolna do uczuć sprzecznych i skrajnych przypomina sobie, iż zgrzeszyła wczoraj. A Arfa?

Jedno jest tylko istnienie, dla którego dźwięk zegaru był czemś więcej. Stał się datą. Hanka podąża przez ulice. Płaszcz jej, przesiąknięty perfumami, zostawia za sobą smugę woni. Postać jej i złote włosy przy czarnych oczach, patrzących z pod powiek przymrużonych i cudnie długich, zwracają uwagę. Nie dba o to. Przyzwyczajona jest do podziwu. Ma przed sobą dwie godziny, dzielące ją od spotkania z Szeligą. Obawia się go nieco. Chce czemś zająć wzrok. Zatrzymuje się przed wystawami, budząc w sobie sztucznie, lecz dość łatwo kobiecą ciekawość. Nagle drgnęła... Czyta jakieś nazwisko. Zamyśla się. Przypatruje się wnętrzu zauważonego sklepu. Jest dość bogate, choć bynajmniej nie wykwintne. Jarzyny i owoce. Za szkłem piramidy jabłek i pomarańcz, ułożone, jak stożkowate stosy kul armatnich, ryte na starych miedziorytach, przedstawiających arsenały. Wśród nich gładka, lakierowana rzeźba. Śmiejący się Włoch, przekupień, niosący winogrona.

Hanka wysuwa z pod płaszcza rączkę, obciśniętą w rękawiczkę i otwiera szklane drzwi. Wchodzi.

— Chciałabym zobaczyć się z panem Corda.

W ukłonie podchodzi ku niej zażywny kupiec o wyglądzie dość dobrodusznym, choć nie pozbawionym groteski. Wargi ma pełne i karykaturalnie szerokie. Przypomina twarzą nieco Włocha na wystawie.

— Służę pani. Z

— Lekkie zarumienienie się Chwila nagłego zakłopotania. Lecz Hanka sklep ten zauważyła nie poraz pierwszy i nie po raz pierwszy chciała doń wejść na rozmowę.

— Pan jest tym, którego nazwisko umieszczone jest na szyldzie?

— Tak — brzmi odpowiedź nieco sztywna — i pochlebiam sobie, iż potwierdzić to może każdy z moich sąsiadów.

— Czy moglibyśmy gdzieś swobodnie porozmawiać z sobą?

Dwie dziewczyny sprzedające, których policzki świecą się od tłuszczu, spoglądają na się pytająco i ciekawie, lecz przystojny i ruchliwy mimo tuszy pan ich i szef, zmusza je gromkiem oraz ognistem spojrzeniem do spuszczenia wzroku. Słowa jego dźwięczą nieco nienaturalnie

— Porozmawiać można ze mną zawsze, zwłaszcza w godzinach południowych i wieczorem po zamknięciu interesu. Muszę uprzedzić jednak, iż salonów nie mam, na patrona mego, świętego Wawrzyńca.

Uprzejmy gest. Otwarcie drzwi do przyległego pokoju. Nieco światła od podwórza. Stół i dwa krzesła. Kilka skrzyń. Szereg koszów z wikliny, wypełnionych owocami. Spora waga dziesiętna. Sześcian pakunkowego papieru. Resztki półzgniłych zielenin, podmiecione w róg niedbale. Wielkiego porządku nie można wokół zauważyć.

Właściciel uświadamia sobie to nagle na widok strojnej damy. Winę własnego niedozoru przelewa z lubością w uczucie wściekłości z powodu niedbalstwa dziewczyn sklepowych, lecz pokrywa je uprzejmym gestem.

— Niech pani usiądzie. Posiada pani zapewne ogród? Chce podjąć się dostawy warzyw.

— Pan myli się. Przyszłam tu z przyczyn innych. Nazywam się również Corda.

Zainteresowanie się kupca wzrosło. Z lubością uderzył warga o wargę.

— Piękne nazwisko, śliczne nazwisko, na św. Wawrzyńca.

— Posiadamy je wspólnie, a należy ono do tak rzadko spotykanych, iż przechodząc, wstąpiłam do pana, by dowiedzieć się, czy pan nie wie czegoś bliższego o rodzinie mego męża? Nie znam jego pochodzenia, krewnych przeszłości....

— Pani jest żoną Ludwika Corda

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika

Lutego 2 Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.:
Czwartek O. N. M. P.
Piątek Błażeja b. m.
Kalendarz słowiański:
Czwartek Miłosław
Piątek Błażej
Słońce: wschód 7.16 zachód 16.22
Księżyc: wschód 14.32 zachód 3.59

— **Poradnia przeciwgruźlica** (ulica Wielkie Garbary) bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej) bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od 2—4.

— **Apteka dyżurna.** „Pod Orłem" — St. Rynek, tel. 7.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz, II. p.) otwarte w niedzielę, wtorki i piątki od godziny 11 do 13-tej.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30 do 18,30; filja I. (ulica Lubiecka 44) tylko w niedzielę od 14—15; filja II. (ulica Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII.** (ulica Żeglarska, obok kasyna garniz.) otwarta w dnie powszednie; wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

Kino „Światowid" — „Svengali". W roli gł. Paweł Wegener, Irma Green i Anita Dorris. Ponadto nadprogram.

Kino „Pan" — „Dama Pikowa" według noweli Puszkina i opery Czajkowskiego.

Kino „Corso" — „Robinzon w dżungli". Wielki obraz podróżniczy.

KŁAMSTWEM ŚWIAT PRZEJDZIESZ, lecz wrócić nie potrafisz?!

„Słowo Pomorskie" w Toruniu, opisując przebieg pewnego wiecu na Kaszubach, podało szereg kłamliwych informacyj, uwłaczających p. kap. Wandtkemu, znanemu i niezmiernie lubianemu oficerowi instrukcyjnemu w Kartuzach.

Wprawdzie „Słowo Pomorskie" powołało się na „Wiarusa Kaszubskiego", który podał pierwsze wspomniane informacje, lecz nie sprostowało dotychczas wiadomości, chociaż red. pisma wie doskonale, że członek redakcji „Wiarusa Kaszubskiego", niejaki Czechowicz, został wydalony z wydawnictwa z racji dostarczenia informacji nietylko fałszywych, lecz jednocześnie szkodliwych dla endecji, ze względu na oburzenie społeczeństwa tamtejszego, wywołane tak ohydną metodą walki.

PIASTOWI KANDYDACI
Z p. Kulerskim na czele.

W dniu 21 stycznia odbyło się w Grudziądzu zebranie wojewódzkiej rady P. B. L. Piast, na którem ustalono listę kandydatów do Sejmu i Senatu. Na pierwszem miejscu do Senatu i na pierwszem miejscu do Sejmu z okręgu grudziądzkiego figuruje p. Kulerski, z Torunia na pierwszem miejscu do Sejmu p. Rząsa i z okręgu tczewskiego b. starosta p. Dąbrowski.

W POJEDYŃKĘ
Idzie N. P. R. lewica.

N. P. R. lewica postanowiła iść samodzielnie do wyborów na Pomorzu, ustalając ostatecznie listę kandydatów, która będzie nosić nr. 21. Z Torunia kandydować mają pp. dr. Konieczny i Paprocki, z Grudziądza p. Baliński, Grymaszewski i Stożko, a z Tczewa p. Widzgowski.

— **Z Teatru Pomorskiego.** We czwartek, dnia 2. II. o godzinie 4-tej po południu wraca na afisz świetna komedja Picarda p. t. „Kiki", która w toku pełnego powodzenia została wycofana z repertuaru wskutek dłuższej choroby jednego z głównych wykonawców, p. A. Bystrzyńskiego. Jej niezrównany humor, uwidoczniający się szczególnie w doskonałej interpretacji naszych artystów z pp. Fiszerówną Balcerzakiem, Bystrzyńskim, Jerzmanowską, Marjańskim i Orliczem na czele, przyczyni się niewątpliwie do szczelnego wypełnienia widowni, zwłaszcza, że dyrekcja zniżyła na to przedstawienie ceny miejsc od 20 gr do 2.40 zł.

W piątek dnia 3 b. m. o godz. 8-mej wieczorem genjalna tragedja Szekspira p. t. „Otello", inscenizowana w 9-ciu wspaniałych obrazach przez kierownika artystycznego naszej sceny p. J. Leśniewskiego, która dzięki bogatej stylowej oprawie scenicznej oraz grze zespołu z pp. Rygierem, Zielińską, Jerzmanowskim, Leśniewskim, Balcerzakiem, Marjańskim i Orliczem na czele należy do najświetniejszych widowisk w sezonie bieżącym. Ceny miejsc zniżone (od 20 gr do 2.40 zł).

— **Mistrzostwo Pomorza w jeździe figurowej.** W niedzielę dn. 5 b. m. odbyć się mają, o ile pogoda dopisze, zawody o mistrzostwo Pomorza w jeździe figurowej na łyżwach. W zawodach tych, urządzanych przez T. K. S. na torze ślizgawkowym brać mają udział panowie i panie, stale zamieszkujący na Pomorzu, względnie na terenie O. K. VIII. Zgłoszenia kierować należy do firmy Sport-Błoch w Toruniu, ul. Katarzyny 5, tel. 276.

— **Ku uwadze właścicieli samochodów.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu (ul. Żeglarska 1) wydaje w swym okręgu odnośne zaświadczenia dla uzyskania zwolnienia od podatku, nałożonego od przedmiotów zbytku na samochody, jeżeli dany samochód służy wyłącznie dla celów zarobkowych.

Każdy katolik,
któremu na sercu leży
dobro narodu i państwa
głosować będzie na listę
Kat. Unji Ziem Zachodnich
30

Komitety wyborcze Kat. Unji Z. Z. na Pomorzu

W dniu wczorajszym zaszły pewne zmiany w składzie komitetów wyborczych Katolickiej Unji Ziem Zachodnich:

Komitet Okręgowy w Toruniu, przewodniczący radny Kazimierz Barciszewski, zastępca p. Jan Śląski, członkowie Tadeusz Odrowski, Zygmunt Tomaszewski.

Komitet w Grudziądzu przewodniczący Stefan Woodwud, zastępca Józef Czajkowski, członkowie J. Nowak, Leon Sobociński i Feliks Wojciechowski.

Komitet w Tczewie przewodniczący p. St. Wilga, zastępca Andrzej Szczygielski, sekretarz Janina Pawlikowska, członkowie pp. Orcholski Władysław, Fabian Franciszek, Pilarp Jan, Maciejewski Teodor.

Wojewódzki Komitet Katolickiej Unji Ziem Zachodnich oraz Główny Komitet w Toruniu mieszczą się przy ul. Mostowej 36, telefon 451.

Okręgowy Komitet w Grudziądzu Główny Rynek 15, telefon 713.

Okręgowy Komitet w Tczewie, ul. Hallera 8, telefon 29.

Państwowa komisja wyborcza
Unieważniła listy nr. 16, 23 i 32

Warszawa. (AW.) Pod przewodnictwem głównego komisarza wyborczego wiceministra Cara odbyło się piąte posiedzenie głównej komisji wyborczej. Po dłuższej dyskusji **uchwalono unieważnić listę nr. 16 P. P. S. lewicy, związku Siły Chłopskiej nr. 23 i listę nr. 32 „Samopomoc".** Motywem unieważnienia tych list są informacje okręgowych komitetów wyborczych, iż osoby podpisane na listach nie są zgłoszone w spisie wyborców. Po dokładnem rozliczeniu okazało się, że ilość podpisów nie odpowiada przepisom ordynacji.

Decyzja w sprawie listy komunistycznej zapadnie na szóstem posiedzeniu głównej komisji wyborczej.

Z ostatniej chwili

Skarb państwa
Roztoczy opiekę nad b. więźniami polit.

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.). W najbliższym czasie Rada Ministrów zatwierdzić ma projekt dekretu, przyznającego b. więźniom politycznym stałe zaopatrywanie z skarbu państwa. Dekret dotyczy wszystkich b. więźniów wszystkich zaborów. Na mocy tego dekretu mają być udzielone zasiłki uczestnikom powstań narodowych, a wreszcie wdowom i sierotom. St. Z.

Wymiana depesz
Z powodu zgonu marsz. Haigha.

Warszawa. (PAT.) Z racji zgonu marszałka lorda Haigha p. minister Zaleski wysłał na ręce p. ministra Chamberlaina następującą depeszę: J. E. Austin Chamberlaine minister spraw zagr. Londyn. W imieniu rządu polskiego, jak również w swojem własnem mam zaszczyt przesłać za pośrednictwem W. E. najserdeczniejsze współczucie rządowi J. Kr. Mości z powodu śmierci marszałka Lorda Haigha. August Zaleski.

W odpowiedzi na powyższą depeszę p. minister August Zaleski otrzymał następujący telegram: J. E. August Zaleski min. spraw zagr. Warszawa. Spieszę wyrazić Waszej Eksc. swe szczere podziękowanie za dowód sympatji, wyrażony w depeszy pod moim adresem, skierowanej przez rząd polski do narodu brytyjskiego z powodu śmierci lorda Haigha. Chamberlaine.

Żałoba we Francji po generale Haigh

Paryż. (PAT.) Pisma poświęcają całe kolumny wspomnieniom pośmiertnym o marszałku Haigh przypominając poszczególne etapy jego karjery i udział jego we wspólnem zwycięstwie Francji i Anglji. Zdaniem pism francuskich śmierć Haigha sprowadza żałobę także i na Francję. W dziennikach ukazały się pełne wzruszenia deklaracje marszałków Focha i Jofra, Clemenceau, ministra Painlevé, poświęcone zmarłemu. Rząd francuski reprezentowany będzie w pogrzebie lorda Haigha przez marszałka Focha i gen. Petaina.

Skandaliczne oszustwa lombardowe w Berlinie

Berlin, 1. 2. (PAT.) Skandaliczne bankructwo i oszustwa w wielkim zakładzie lombardowym Bergmanna w Berlinie, zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas aresztowanych zostało około 9 osób. Między wierzycielami Bergmanna ma się również znajdować siostrzeniec prezydenta Hindenburga Prokurator dr. Jacoby, który podejrzany jest o wydawanie o Bergmannie najlepszych referencyj i pobieranie wzamian za to stałych subwencyj od Bergmanna, został zawieszony w urzędowaniu.

ZJAZD INSPEKTORÓW.

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.). Dnia 3 i 4 lutego odbywa się zjazd inspektorów szkolnych z całej Polski przy udziale około 300 osób. Ministerstwo Oświaty udzieliło uczestnikom zjazdu kilkudniowego urlopu. St. Z.

WALNE ZEBRANIE
Koła „Rodziny Wojskowej" w Toruniu

odbędzie się dnia 14 lutego 1928 r. o godzinie 7-mej wiecz. W razie braku statutem wymaganego kompletu, Walne Zebranie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość obecnych członkiń.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum Walnego Zebrania. 3) Odczytanie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za czas od 1. I. 1927 do 1. I. 1928. 4) Odczytanie sprawozdania kasowego. 5) Odczytanie Protokółu Komisji Rewizyjnej. 6) Absolutorjum dla Zarządu. 7) Wybór członkiń Zarządu na miejsce ustępujących. Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego. 8) Wybór delegatek na Walne Zebranie Stow. „Rodzina Wojskowa" w Warszawie, 9) Wolne wnioski i interpelacje.

ZE ZWIĄZKU KÓŁEK.
parcelacyjno - osadniczych

W dniu 30 stycznia odbyło się w Grudziądzu zebranie Rady Nadzorczej Związku Kółek parcelacyjno - osadniczych na którem obecni byli również dyrektor Centralnej Kasy w Toruniu p. Kallas, prezes Związku Rewizyjnego p. Hulewicz, oraz przedstawiciel Państwowego Banku Rolnego. W dyskusji podkreślano rozwój Związku, jednakże niektórzy mówcy wskazali na hamowanie działalności organizacji przez Ministerstwo Reform Rolnych i Okręgowy Urząd Ziemski. Głównie zarzuty tego rodzaju podnosili członkowie Piasta.

— **Kronika policyjna.** W Toruniu dn. 30. 1. 1928 przytrzymano:

Walkowiakównę Marjannę — za włóczęgostwo.

Grams Helenę — za nierząd zarobkowy.

Kęcińską Janinę — za nierząd zarobkowy.

Modniewską Leokadję — za paserstwo.

Chuderowicza Jana — za kradzież.

Zgłoszono do policji w Toruniu — kradzież sukien i torebki ręcznej — ogólnej wartości 120 zł na szkodę Saremy Rozalji z Torunia, oraz kradzieży portfelu z zawartością 50 dolarów i 110 zł, jak również książeczki wojskowej — na szkodę Przepiórki Selig z Aleksandrowa Kujawskiego.

Z Grudziądza

— **Z Izby Karnej w Grudziądzu.** W tych dniach przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasiadł na ławie oskarżonych dozorca więzienny Józef Mindykowski z Grudziądza, podejrzany o ułatwienie ucieczki aresztantowi śledczemu, Walentemu Regule. Oskarżał p. prokurator Zambrzycki, przewodniczył prezes Sądu Okręgowego, p. Łachecki. Po dłuższem wyczerpującem przeprowadzeniu rozprawy, dzięki doskonałej rzeczowej obronie p. mec. dr. Władysława Bortha został oskarżony uwolniony od winy i kary.

Dn. 11 stycznia r. b. zasiedli na ławie oskarżonych: Guzowski Władysław, robotnik z Tczewa, Malinowski Roman, mechanik z Warszawy; Jarzyński Ludomir z Warszawy i Lomnica Paweł, robotnik ze Śliwic, oskarżeni o to, że Guzowski i Malinowski w nocy na 31 lipca 1927 r. w Drzycimiu, pow. Świecki, zabrali z urzędu pocztowego żelazną kasetę, zawierającą 1725.55 zł gotówki, znaczki ubezpieczeniowe wartości 2580 zł, dokonując przytem zbrodni włamania, dalej oskarżono Guzowskiego i Malinowskiego, Jarzyńskiego i Lomnicę, iż w nocy na 2 listopada 1927 r. zabrali na szkodę Konstantego Nowaka w Śliwicach 4 gęsi.

Oskarżał p. prokurator Zambrzycki i wniósł o karę 5 lat więzienia. W toku postępowania karnego przesłuchano około 15 świadków. Obrońca oskarżonych, p. mec. dr. Wład. Borth — czynione oskarżonym zarzuty zbijał punkt za punktem, przekonywując Sąd pod przewodnictwem p. dr. Steina, sędziego Sądu Okręgowego o niewinności oskarżonych. Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

— **Teatr Miejski.** W środę, z okazji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej po południu, przedstawienie dla wojska, wieczorem przedstawienie galowe. W czwartek po południu „Jej chłopczyk", wieczorem wieczór wokalno-taneczny z udziałem baletu „Cassana". W piątek „Adieu Mimi".

— **Uniwersytet Ludowy.** Ciąg dalszy wykładów odbędzie się dopiero w okresie wielkiego postu. Zapowiedziany wykład na wtorek 31 stycznia dr. Bortha nie odbędzie się.

— **Miesięczne zebranie Niższych Funkcjonarjuszów Państw.** w instytucjach wojskowych odbędzie się w czwartek, dnia 2 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jabłońskiego, ul. 3 Maja.

Na widowni Pomorza.

Nie tędy droga...
„Głos Robotnika" na bezdrożach demagogji

Od kilku dni organ prasowy N. P. R. prawicy w Toruniu atakuje Katolicką Unję Ziem Zachodnich, nazywając nasz blok wyborczy spółką paskarzy, która nastaje na dobro robotników i mas pracujących wogóle. Moglibyśmy pominąć milczeniem te niemądre objawy złego humoru, zaniepokojonych o swoje wpływy w sferach robotniczych ambitnych prowodyrów partyjnych, ponieważ sądzimy, iż tanie dowcipy i złośliwe aluzje autorów wspomnianych artykulików i wierszyków nie wywrą innego wrażenia, jak uczucia niesmaku wśród czytelników „Głosu Robotnika", lecz pragniemy przy tej okazji zwrócić uwagę na pewną zasadniczą sprawę, obchodzącą żywo zarówno sfery, nazywane „paskarzami", jak też szerokie warstwy pracujące. Sprawą tą jest zagadnienie stosunku pracy do kapitału, którego ujęcia w sposób programowy domaga się słusznie opinja społeczna i które musi być traktowane jako podstawa najlepszego pod względem gospodarczym ustroju społeczno - politycznego. Dopóki w imieniu klasy pracującej występować będą przywódcy kilku jednocześnie stronnictw politycznych, mianujących się jedynymi rzecznikami interesów gospodarczych warstwy pracującej, — nie uda się osiągnąć porozumienia z kapitalistami na tle podziału sprawiedliwego bogactw narodowych, ponieważ cel właściwy zagubi się zawsze w dążeniach ubocznych czynników partyjnych i konkurencja na tle podziału wpływów partji robotniczych, wywoła demagogiczną licytację haseł i żądań. Oczywiście tego rodzaju taktyka nie może przynieść korzyści zainteresowanym masom pracującym, ponieważ utrudnia obcowanie i wypacza charakter ustosunkowania się pracobiorcy wobec pracodawcy, dając w rezultacie kompromisy przypadkowe, a dlatego nietrwałe, bez względu na chwilowe zyski czy straty obu stron.

Gdybyśmy mogli przypuścić, że w naszem społeczeństwie powstać może stronnictwo polityczne, reprezentujące wszystkich pracobiorców, pomijając względność pojęcia pracownika w licznych zawodach i wypadkach, porozumienie się tego stronnictwa z kapitalistami czy pracodawcami byłoby łatwe, lecz wówczas stronnictwo to, wobec oczywistej przewagi liczebnej klasy pracującej, ujęłoby władzę państwową całkowicie w swoje ręce i temsamem zagadnienie pracy i kapitału sprowadziłoby się wyłącznie do rzędu naukowych teoryj zaspakajania potrzeb obywateli tego państwa, kapitał zaś zostałby upaństwowiony, uspołeczniony, czy też uznany za własność prywatną jednostek, zależnie od zapatrywań rządzącego zespołu na celowość tego czy innego pojęcia kapitału. W każdym razie w tym ustroju polityczno-społecznym, który jest celem naszych obecnych stronnictw robotniczych, a którego pewną formą jest bezsprzecznie republika sowiecka, powstała na gruzach państwa rosyjskiego, koniecznym warunkiem byłby harmonijny i trwały stosunek pomiędzy praca i kapitałem, jako współczynnikami wytwórczości, aby społeczeństwo mogło istnieć i rozwijać się pomyślnie. Jeżeli zaś dla wielu powodów natury materjalnej i duchowej wyżej opisana organizacja państwowa jest nierealna i sprzeczna z dążeniami istotnymi duszy ludzkiej, gdyż organizacja taka musiałaby opierać się na niwelacji umysłowej społeczeństwa, jak też biorąc pod uwagę głęboko zakorzenione pojęcie własności prywatnej w naszem społeczeństwie, należy jednakże znaleźć najlepszą formę współpracy pracy z kapitałem i umożliwienie bezpośredniego porozumienia się tych dwóch czynników na gruncie ściśle gospodarczym i wyeliminowania pośrednictwa czynników partyjnych.

Partje polityczne, których zadaniem jest zapewnienie pewnym odłamom klasowym społeczeństwa lub zespołom obywateli o wspólnych poglądach ustrojowych należytych wpływów na rządy państwem, jako formę współżycia społeczeństwa na danym obszarze, nie powinny dla swoich celów szukać zwolenników w organizacjach zawodowych, które właśnie mają być rzecznikami wobec pracobiorców i muszą posiadać całkowitą swobodę wypowiadania się w każdej sprawie, dotyczącej interesów gospodarczych swych mandatarjuszy. Dlatego najlepszą byłaby jednolita forma organizacji zawodowych oraz wybór prawomocnych reprezentantów pracowników, jako też ich działalność winny być ujęte w pewne, przez państwo ustanowione i chronione nakazy. To samo dotyczy pracodawców, których spółdziałanie z pracobiorcami przy określaniu warunków wytwórczości byłoby przez państwo nakazane.

POGRZEB OFIARY OBOWIĄZKU
Ś. p. por.-pilota T. Foltyna.

W dn. 31 b. m. przed poł. odbyła się eksportacja wojskowa zwłok ś. p. por-pilota Tadeusza Foltyna na dworzec kolejowy Toruń-Miasto, celem przewiezienia zwłok do Sosnowca, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym. Ś. p. por.-pilot Tadeusz Foltyn z 4 p. lotn. zginął śmiercią lotnika w dn. 27 b. m. podczas lotu ćwiczebnego nad Barbarką pod Toruniem, z powodu oberwania się skrzydła samolotu.

Kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. dziekana wojskowego Sienkiewicza w asyście dwóch innych księży, wyruszył z kostnicy garnizonowej do kościoła garnizonowego na Pl. św. Katarzyny. Za trumną, wieziona na kadłubie samolotu, postępowała rodzina, narzeczona, koledzy, delegacje innych pułków lotniczych, przedstawiciele korpusu oficerskiego z p. gen. dyw. L. Berbeckim na czele, oraz liczni wojskowi i cywilni obywatele Torunia. Nad konduktem unosiło się 6 samolotów, poprzedzała zaś orszak żałobny orkiestra wojskowa. Zmarły w wiośnie życia, bo 27 lat liczący, ś. p. por. Foltyn był starym żołnierzem, gdyż w r. 1914 wstąpił do Legjonów Polskich w Sosnowcu, gdzie chodził do szkoły, jako 14-letni chłopiec. Następnie brał udział w wojnie z bolszewikami i odznaczony został Krzyżem Walecznych. Do lotnictwa przeniósł się z piechoty w roku ub. i po ukończeniu szkoły pilotów w Bydgoszczy, przydzielony został do 4 p. lotn. Cześć Jego świetlanej pamięci!!

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia". Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego"

Co każdy obywatel wiedzieć powinien

Kalendarzyk wyborczy na luty.

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 59 ust. 1)

3 lutego. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów (art. 60 ust. 1).

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44 ust. 1)

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1)

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania (art. 56 ust 3).

4 marca. Głosowanie do sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do sejmu (art. 87 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do senatu (art. 87 ust. 1).

Łódź przed wyborami

Widoki bloku narodowego.

Przedstawiciel na okręg łódzki Prawicy Narodowej, dr. Soleński, udzielił przedstawicielowi A. W. nast. wywiadu:

Sytuacja przedwyborcza w Łodzi wogóle, Bloku zaś Współpracy z Rządem w szczególności, jest jeszcze zupełnie niewyjaśniona i trudno urobić sobie konkretną w tej sprawie opinję. W każdym razie Prawica Narodowa w Łodzi stoi na stanowisku, że utrzymuje się przy poparciu listy rządowej niezależnie, czy będzie ona miała nazwę listy 1-szej, czy też jakąkolwiek inną, jednak stanowiska tego nie można sprecyzować dopóki nie wyłonią się jakieś realne kandydatury, do których można zastosować taki czy inny pogląd. Jeżeli dziś jedno ze stronnictw lewicowych sprzeciwia się temu, aby na liście rządowej stał przedstawiciel przemysłu, to stanowisko owego stronnictwa jest wobec programu rządowego zupełnie niezrozumiałe. Rząd ma tendencję przez listę swoją sprowadzić do wspólnego mianownika cały szereg stronnictw o odrębnej ideologji i na drodze przeprowadzenia w sejmie kilku punktów programowych, a przedewszystkiem poczynienia pewnych zmian w konstytucji, partje te pójść mają i powinny pójść razem. Drugorzędne są sprzeczności natury gospodarczej i społecznej, które zresztą przy dobrych chęciach mogą być złagodzone jak to ma miejsce w innych krajach.

Jeżeli chodzi o stosunek nasz do innych ugrupowań, wchodzących w skład bloku rządowego, to będzie on stosunkiem łączącym różne stronnictwa o różnej ideologji dla osiągnięcia pewnych wspólnych celów. Możemy więc iść razem w pewnych kwestjach czysto gospodarczych, które idą równolegle do polityki rządu. Pożałowania godnym jest objaw, że wśród pewnych ugrupowań występują dywersje, które, jak się zdaje, są wynikiem czysto osobistych ambicyj jednostek, stojących na czele tych ugrupowań. Jest to robota bezwzględnie szkodliwa, gdyż z jednej strony osłabia rządowy blok wyborczy, z drugiej zaś rozproszkowuje samo społeczeństwo, które wskutek tego traci orjentację. Należy się jednak spodziewać, że w ostatniej chwili dojdzie do porozumienia wszystkich ugrupowań i wrócą one do wspólnego bloku rządowego.

LISTY OKRĘGOWE

Jeszcze odbywają się przetargi

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.). Do tej chwili okręgowych list niemal jeszcze nie złożono. Poszczególne biura wyborcze wstrzymują się z opublikowaniem w poszczególnych okręgach, gdyż w większości w poszczególnych partjach i grupach tocza się jeszcze ostateczne targi o miejsca. Ostateczny termin złożenia list okręgowych przypada w piątek b. tygodnia. St. Z.

Sprawa „Orbisu"

Badania aktywów i pasywów.

Warszawa, (AW). M-stwo Komunikacji w związku z mającem nastąpić przejęciem „Orbisu" przez nowe konsorcjum przeprowadza badanie aktywów i pasywów „Orbisu", celem zbadania sum, jakie „Orbis" dłużny jest Ministerstwu Komunikacji oraz ich zabezpieczenie. Badanie zostanie wkrótce ukończone i wówczas zapadnie w sprawie „Orbisu" ostateczna decyzja.

Bem aresztowany w Poznaniu

Z polecenia prokuratora bydgoskiego został dzisiaj aresztowany Alferd Bem, znany z głośnego procesu agitator a obecnie poznański kandydat P. P. S. lewicy do Sejmu. Bema odstawiono do więzienia w Bydgoszczy.

Pod sztandarem Kat. Unji Z. Z.

Solidarny front obywatelstwa Szamotuł.

W dn. 30 stycznia odbyło się w Szamotułach, w lokalu p. Sundmanowej, wielkie zebranie zwołane przez Tow. Zjednoczonych Przemysłowców Rzemieślników i Kupców, w którym wzięło udział około 150 osób Po referacie p. Szynaki i dyskusji, w której przemawiali pp. Szwendke, Kawaler, Cieślak, Brzeziński i inni, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której, członkowie Tow. Zjedn. Przem. na swem walnem, rocznem zebraniu aprobują w pełni: współpracę Zarządu Towarzystwa z Kat. Nar. Unją Gospodarczą, celem zapewniania stanowi średniemu odpowiednią reprezentację w Sejmie i Senacie.

Zebrani jak najenergiczniej zastrzegają się i potępiają niesumienną agitację pism polityczno-partyjnych, które ze względu partyjnych ambicji zwalczają konsolidację stanu średniego a temsamem sieją zamęt i niezgodę w społeczeństwie.

Chcemy pracy twórczej państwowej w Sejmie i Senacie a nie polityki jałowych sporów o teki i synekury.

Apelujemy więc do wszystkich bratnich stowarzyszeń, aby stanęli solidarnie pod sztandarem Kat. Nar. Unji Gospodarczej, a nie dali się opędzać nieproszonym opiekunom.

Po zebraniu utworzył się komitet wyborczy Kat. Nar. Unji Gospod. pod przewodnictwem pp. Szwendke'go, inż. Skąpskiego L. Zamboi.

Sromotna klęska Zw. L.-N. w Kłecku.

Otrzymujemy z Kłecka poniższy list:

Ub. niedzieli, dnia 29 bm. został zapowiedziany wiec Zw. L.-N. Główni referenci, pp.: Niklaszewski i Samulski nie przybyli wcale. Referat wygłosili p. Pankowski i Pluciński — tak jeden jak i drugi mówili tylko o Unji, obryzgając ją błotem i szkalując w najgorszy sposób. Tłumnie zebrani uczestnicy wiecu reagowali na to okrzykami protestu. Doskonałą odprawę referentom dał p. Macioszczyk i Kaczmarek. Gdy raz jeszcze pragnął zabrać głos p. Paczkowski, podniosło się na sali tak wielkie zamieszanie, że przewodniczący, tutejszy ksiądz, pragnąc zapanować nad salą zaintonował „Serdeczna Matko". Referenci zaś, nie próbując nawet przedłożenia rezolucji, szybko znieśli się z sali.

St. Boj—ski.

Międzychód.

Dnia 25. bm. odbył się w Międzychodzie wiec zorganizowany przez Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich. Referat wygłosił p. L. Modelski. Uchwalono poprzeć czynnie działalność przedwyborczą Katolickiej Unji.

Nakło.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu Zw. Urzędników Pocztowych w Nakle uchwalono nawiązać ścisłą łączność z Katolicką Unją

Wyrzysk.

Nadzwyczajne zebranie Tow. Restauratorów na powiat wyrzyski uchwaliło, że z całą ufnością złożą swe głosy na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

UKŁAD ROZJEMCZY
między Francją a Stan. Zjedn.

Paryż. (Pat.) „Matin" potwierdza wiadomość, iż wstęp do traktatu rozjemczego francusko-amerykańskiego, którego podpisania spodziewać się należy w najbliższej przyszłości, stwierdzać będzie uroczyste wyrzeczenie się wojny jako instrumentu polityki narodowej. W tekście traktatu Francja formułuje swe zastrzeżenia, wynikające ze zobowiązań, nałożonych przez nią przez pakt Ligi Narodów, zaś St. Zjedn. zastrzeżenia, wypływające z doktryny Monroego.

REWOLUCJA W ROSJI POŁUDNIOWEJ?
Wiadomości z Konstantynopola.

Londyn. (Pat.) „Daily News" donosi z Konstantynopola, iż kilka pism tureckich zamieszcza wiadomości o wybuchu rewolucji w Rosji południowej. Według tych wiadomości, władze sowieckie zmobilizowały znaczne siły morskie celem stłumienia rewolty. Dostęp do głównych portów krymskich został zamknięty zapomocą min.

O ZNIESIENIE OKUPACJI NADRENJI.

Paryż. (Pat.) W związku z poruszoną przez min. Stresemanna sprawą zniesienia okupacji w Nadrenji, „Echo de Paris" pisze, że według niektórych źródeł Briand zamierza podobno zaproponować Niemcom ponowne zmniejszenie stanu liczebnego wojsk okupacyjnych o 10 000 ludzi.

NIEMCY O ZNACZENIU PRZYSZŁYCH WYBORÓW W POLSCE.

„Deutsche Presse" z dn. 23. I. pisze o przyszłych wyborach do sejmu w Polsce zaznaczając, iż będą one miały w przeciwstawieniu do wyborów francuskich i niemieckich przedewszystkiem znaczenie wewnętrzno-polityczne, gdyż wynik ich okaże, czy Marszałek Piłsudski istotnie posiada zaufanie większości narodów. Skutkiem trudności wewnętrzno-politycznych Marsz. Piłsudski, którego nie należy uważać za absolutnego przeciwnika Niemiec, nie mógł dotychczas wbrew własnemu przekonaniu postępować w polityce zagranicznej tą drogą, którą mogłaby doprowadzić do daleko idącego odprężenia stosunków z Niemcami. Pełne jego zwycięstwo da mu wolną ręką nazewnątrz i wewnątrz i wykaże, jakiego ducha jest dzieckiem.

Co należy wiedzieć o przesyłkach pocztowych

(op.) Zanim się dowiemy, jakie druki uważane są za niedopuszczalne, objaśnimy naszych czytelników, zawsze na podstawie „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów" o postanowieniach szczegółowych, dotyczących przedmiotów, które należy uważać za druki. Uprasz się o ciszę... rozpoczynamy lekcję drugą:

Za druki zwykłe uważa się wszelkie odbitki i reprodukcje, wytworzone w sposób mechaniczny na papierze, pergaminie lub tekturze. W wypadkach nasuwających wątpliwości, nadawca obowiązany jest udowodnić, że druki wykonane zostały w sposób mechaniczny.

Druki winny posiadać charakter powszechności i nie mogą zawierać żadnych po odbiciu dokonanych zmian i dodatków, któreby wykazywały na jawną lub utajoną korespondencję bieżącą i osobistą między nadawcą a odbiorcą. O wyjątkach z tych postanowień pomówimy obszernie innym razem.

Za druki dla ociemniałych uważa się: książki i pisma sporządzone drukiem wypukłym dla ociemniałych, przyczem nie czyni różnicy, czy one przedstawiają korespondencję osobistą, czy też odbitki wykonane sposobem mechanicznym.

I jeszcze jeden przepis: Jeden druk można wytworzyć różnorakim sposobem mechanicznym np. część drukiem, część litografją, część hektografją i t. p. Te jednak różne sposoby muszą być tak użyte, aby część wykonana innym sposobem łączyła się z częścią poprzednią, względnie stanowiła jej ciąg dalszy lub uzupełnienie.

A teraz proszę pilnie uważać i notować skrzętnie jakie przedmioty wyłączone są od przesyłania jako druki, a więc: druki, zawierające notatki o charakterze bieżącej i osobistej korespondencji.

Druki, na których umieszczono jakiekolwiek znaki wzbudzające podejrzenia, że stanowią język umówiony lub takie, których tekst po odbiciu uległ zmianom, o ile zmiany powyższe nie stanowią wyjątków, o których jeszcze pomówimy.

Dalej: znaczki i druki pocztowe, przeznaczone do uiszczania opłat, bez względu na to, czy są opatrzone odciskiem datownika czy nie, — dalej wszelkie druki posiadające znamiona papierów wartościowych, jak również przedmioty zaliczone do wyrobów papierowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, o ile tekst nie stanowi niewątpliwie istoty przesyłki.

Wreszcie: druki dla ociemniałych zawierające dodatki wykonane zwykłem pismem lub zwykłym drukiem.

W przepisach zaś wykonawczych do rozporządzenia, znajdujemy następujące postanowienia szczegółowe tyczące druków niedopuszczalnych i dowiadujemy się, iż: oryginały wykonane odręcznie lub maszyną do pisania uważane są jako druki niedopuszczalne, jak również: odbitki z oryginałów, uzyskane zapomocą prasy do kopjowania lub zapomocą kalki. Dozwolone są natomiast odbitki uzyskane sposobem mechanicznym np. multiplikatorem, cyklostylowym aparatem do kopjowania, szapirografem itp.

Dalej niedopuszczalne są: odbitki uzyskane zapomocą drukarki ręcznej; papier dziurkowany, przeznaczony do użytku w automatycznych instrumentach muzycznych; filmy fotograficzne i kinematograficzne; opatrzone lub nieopatrzone odciskiem datownika znaczki i druki pocztowe, przeznaczone do uiszczania opłat, jakoteż znaczki stemplowe, statystyczne, dobroczynności i inne z podaną na nich wartością.

W dalszym ciągu: druki, posiadające znamiona papierów wartościowych np.: losy loteryjne, kupony itp.; odręcznie wykonane rysunki, obrazy, plany, nuty; wyroby papierowe (papier w arkuszach, kartki, koperty listowe, czyste albo z nadrukowanym znakiem firmy, nazwiska lub nazwy), o ile tekst nie stanowi niewątpliwie istoty przesłanego przedmiotu.

Wyczerpując na dzisiaj przewidzianą porcję przepisów wymienimy jeszcze niedopuszczalne załączniki druków.

Do druków zwykłych niewolno dołączać: korespondencji bieżącej i osobistej w formie listów, kartek itp.; próbek (np. czystego papieru lub innych przedmiotów, a do cennika, przedmiotów tym cennikiem objętych).

Przesyłki tego rodzaju winny być traktowane jako przesyłki mieszane.

Wreszcie do druków dla ociemniałych nie wolno dołączać dodatków wykonanych zwykłem pismem lub zwykłym drukiem.

No, na dzisiaj dosyć!

Z dnia.

Luty

Drugi miesiąc nazywał się u nas kiedyś „strapaczem", gdyż ścinał mroźnie pola i łęgi niejako w „strzępy". Dzisiejsza nazwa luty, oznacza to samo, co „groźny przykry".

W rzeczy samej „luty bywa różnie zmienny: pół zimowy, pół wiosenny". Wszelako tylko „czasem niby się zlituje, że człek wiosnę niby czuje, ale zwykle [illegible] się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma". Z reguły jest „miesiąc luty w lód okuty czasem zaś i pełen [illegible]".

Bądź jak bądź „Gromnica — zimy połowica".

Z dniem M. B. Gromnicznej kończy się radosny okres Gód, czyli Bożego Narodzenia a więc i kolęd. Dlatego powiadała kolednicy: „jak przyjdziemy do Gromnic, to powiedzą: nie dom nic"...

Najpóźniej do Gromnicznej trzeba się było oświadczyć pannie, mając zamiar ożenić się z nią, bo inaczej: „W dzień Panny Gromnicznej, bywaj zdrów mój śliczny!".

Na luty przypadają zapusty, ostatki przedpostnego używania, koniec zabaw karnawałowych.

Pozatem jest to najrozkoszniejszy miesiąc, gdyż najkrótszy w roku.

Łatwiej każdemu doczekać następnego „pierwszego"...

Tow. Popierania Jedwabnictwa

(Koło Grudziądz)

Wykłady z przezroczami, w ostatnich dniach w kinie „Orzeł", p. prof. Zawojskiego, na temat: „Jedwabnictwo w Polsce" wzbudziły szczególną uwagę i zainteresowanie wśród słuchaczy z powodu możliwości utworzenia nowej dochodowej gałęzi przemysłu domowego, który może uprawiać każdy obywatel, bez różnicy stanu i zawodu: Ze względów ekonomicznych i gospodarczych winien każdy obywatel czynić starania, obok hodowli drzew morwowych, jako pierwszy warunek rozwoju jedwabnictwa w naszej ojczyźnie, aby zatrzymać w kraju ogromne sumy, wyrzucone co rok na zakup wyrobów jedwabniczych z zagranicy i przez to położyć nowy kamień do fundamentu, na którym powstać ma dobrobyt ogółu i jednostki społecznej.

Propozycję p. prof. Z. do utworzenia koła miłośników tego przemysłu przyjęto z wielką satysfakcją i zawiązało się „Towarzystwo Popierania jedwabnictwa w Polsce — Koło Grudziądz", którego tymczasowy zarząd tworzą: p. prof. Łoziński, zastępca przewodniczącego, pani W. Herterzanka, skarbniczka i p. nauczyciel Bieliński sekret.

Przyszłe posiedzenie postanowiono zwołać na dzień 27-ego lutego o godz. 17-ej w gimnazjum żeńskiem, na które zaproszeni będą p. min. przedstawiciele władz.

SPRAWA PODAŃ DO MINISTERSTWA S. W.
Wyjaśnienie.

Do M. S. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojsk., przedwczesnego urlopowania, przesunięcie terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojsk., z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te, w większości wypadków, nie poparte żadnymi dokumentami, nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk. i M. S. W. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych, wzgl. władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk., będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośby do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U. — skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń sł. wojsk. (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle (należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I instancji) w Warszawie, Łodzi, Wilnie. — Komisarjat Rządu, w większych miastach b. zab. austr. prusk. — magistraty i na prowincji — starostwa; przesyłanie zatem tych spraw do władz wojskowych chybia celu i powoduje tylko niepotrzebną zwłokę w załatwieniu.

Wiadomości w trzech wierszach

Kowno. Min. Sprawiedliwości Szylingas podał się do dymisji.

* * *

Kowno. Dziś ukaże się pierwszy numer oficjalnego dziennika Lietuvas Aidas, który będzie wychodził zamiast dotychczasowej Lietuvy i Lietuvis.

* * *

Rzym. W południowej części Włoch szalała straszliwa burza. W jednym z portów 4 parowce zostały porwane i uniesione przez wzburzone fale morza.

* * *

Rzym. Wielka Rada faszystowska pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczęła b[illegible] projektu reformy przedstawicielstwa narod[illegible]

* * *

Sztokholm. 135 członków parlamentu szwedzkiego wy[illegible] kandydaturę burmistrza Sztokholmu Lindh[illegible] nagrody [illegible] bieżący.

PARADOKSY CHWILI.

Lista kandydatów czy Zoolog?

(j. g.) Główny komitet wyborczy bada autentyczność podpisów popierających listy kandydatów do Sejmu.

Lista 13-ta (komunistyczna) zawiera tego rodzaju nazwiska: Kura, Słoń, dwa Lisy, cztery Sikory, jeden Kundel, dwa Orły (Adlery) pięć Kotów i jedna Wrona. Listę zamyka Maurycy Klatka.

Sinon e vero — e ben trovato!

Myśli

(Wybrał Jerzy Gutsche).

Wkażdej literaturze istnieje jedna tylko piękna epoka — kiedy pisarz ma coś do powiedzenia. W takiej epoce myśl dominuje i szuka dla wyrażenia się w mowie słów najprostszych i najbardziej zrozumiałych. Z chwilą kiedy myśl traci panowanie, draperja staje się wszystkiem i zaczyna się królestwo „baroku".

Marc Monnier.

Co o Polsce wiedzieć należy

Długi narodowe

Na jednego mieszkańca przypada długu narodowego:

W Polsce — **48 zł.** w Niemczech — 66, w Czechosłowacji — 328, we Włoszech — 705, we Francji — 2773.

Długi Polski wynosiły w roku 1927 — **145 milj. złotych.**

Dekret o aptekach

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta o aptekach.

Apteki dzielą się, według pojęcia nowej ustawy, na publiczne i zakładowe. Apteki publiczne, prócz wyrobu i sprzedaży leków, środków kosmetycznych, przedmiotów hygjeniczno-sanitarnych i t. p. mają też wykonywać badania rozpoznawcze chemiczne i mikroskopowe w dziedzinie lecznictwa. Apteki mogą równie sprzedawać na żądanie w ciągu niemniej, niż 10 godzin dziennie w dni powszednie. Ustawa upoważnia magistraty do uregulowania kwestji godzin handlu aptek, w zależności od warunków miejscowych. W każdym razie ludność nie może pozostać bez apteki.

Osoby zatrudnione w aptece obowiązane są do stra spraw wewnętrznych osobom, które posiadają przypadki, w których, na mocy innych ustaw, na osobach tych ciąży obowiązek zgłaszania.

Do otworzenia apteki konieczne jest uzyskanie koncesji. Ustawa przewiduje w jakich momentach koncesja powinna być udzielana. Nadawanie koncesji zależne jest od liczby mieszkańców.

Ustawa określa stopień wymaganego wykształcenia farmaceutycznego.

Apteka publiczna nie może przerywać swych czynności.

Tytuł „aptekarza" nadawany jest przez ministra spraw wenętrznych osobom, które posiadają stopień magistra farmacji i odbyły 4-letnią praktykę w aptece. Tytuł „asystenta aptekarskiego" otrzymują osoby, które odbywają po ukończeniu studjów praktykę aptekarską.

Jednocześnie wykonywanie zawodu aptekarskiego i praktyki lekarskiej jest wzbronione. Za pobieranie cen ponad taksę zarządzający apteką będą odpowiedzialni wobec prawa.

Korpus Straży Granicznej

W związku z notatką o „Korpusie Straży Granicznej", jesteśmy w stanie podać dziś dalsze szczegóły. Opracowywany obecnie przez Min. Skarbu projekt o „Korpusie Straży Granicznej" nie wprowadza zasadniczych zmian organizacyjnych w dotychczasowej służbie straży celnej; pozostawia ją nadal w rękach Ministra Skarbu w charakterze organu wykonawczego władz celnych. Zmienia tylko jej nazwę, oraz umundurowanie; nie przewidywane są natomiast zmiany w składzie osobowym dotychczasowej straży celnej.

Garść polskiej ziemi na grób powstańców-bohaterów 1919 roku

12 lutego - sprowadzone zostaną zwłoki ośmiu poległych powstańców z Kargowy do Wielichowa

Uroczysty pogrzeb poległych w Powstaniu Wielkopolskiem dnia 12 lutego 1919 r. pod Kargową ośmiu bohaterów odbędzie się w Wielichowie, w niedzielę, dnia 12-go lutego 1928 roku.

Dziewięć lat mija, jak zerwały się do boju drużyny powstańcze, niby z pod ziemi wyrosłe; powstały oni legendarni rycerze, bijący w Tatrach, i opasali Wielkopolskę żywym murem na 400 km. od Kępna po Zbąszyń, Chodzież i Gniewków, aby nie wpuścić Krzyżaka do kolebki Narodu naszego. Wielu poległo w tym bohaterskim wysiłku! Tak też 12 lutego 1919 r. dało życie swoje za Polskę ośmiu z drużyny powstańczej wielichowskiej — młodzieniaszki i poważni ojcowie rodzin; choć wiedzieli, że walczą z przewagą wroga, zasobnego w obfitą artylerję, wytrwali do ostatka, krwią swoją brocząc ojczyste pola. Pochowani zostali tam, gdzie padli za granicznym kordonem w Kargowie, w jednym wspólnym grobie, na ewangelickim cmentarzu. A pozostali druhowie i rodziny myślą ku nim biegnąc nucili tylko:

Śpij żołnierzy w obcym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie!

Nie zapomnieli o nich jednak rodacy! Przez 9 lat blisko starali się o wydanie ich ciał; Województwo Poznańskie wytrwale popierało te wysiłki, aż nadeszła odpowiedź od Niemców: Zabierzcie co Wasze!

W rocznicę bohaterskiej śmierci zamierzamy ciała ich sprowadzić, aby spoczęły w Wielichowie na rodzinnej ziemi, która ich wydała i miłością Ojczyzny karmiła i dla której złożyli największą ofiarę — swe własne życie.

Protektor:

K. Dzierżanowski, gen. dywizji, dow. Okr. Korp. VII.

Komitet Honorowy:

Dowbór-Muśnicki, gen. broni. Haller Józef, gen. broni. Sosnkowski Kazimierz, gen. dyw., inspektor Sił Zbrojnych. Ks. Białas, Ruchocice. Bobkiewicz, por. rez. Pelcza (Wołyń). Borowicz Kazimierz, Czeszewo. Brownsford, plenipotent, Czacz. Brych, kapitan, Wolsztyn. Bzyl Ignacy, kupiec, Wielichowo. Chrzanowski, kurator okr. szkolnego, Poznań. Ciemniewski, starosta, Śmigiel. Hr. Czarnecki, szamb., Rakoniewice. Czochron, starosta, Nowy Tomyśl. Donaj, Kościan. Ks. Forecki, Poznań. Ks. Graszyński, Gościeszyn. Dr. Graszyński, radca wojewódzki, Poznań. Janus, woźny sądu pow., Grodzisk. Kaletka Marcin, em. kier. szk., Wielichowo. Kaysiewicz, starosta, Grodzisk. Knoll, Grodzisk. Ks Kuliszak, Nowy Tomyśl. Zygmunt hr. Kurnatowski, Gościeszyn. Le[illegible], pułk., Poznań. Książę Kazimierz Lubomirski, W[illegible]szawa. Dr. [illegible]sner, Prezes Zw. Tow. Ucz. Powst., Poznań. Miecz[illegible]i, dyr., Wielichowo. Ignacy hr. Mielżyński, Iwno. [illegible]ski, burmistrz, Wolsztyn. Mroczkowski, kpt., Bydg[illegible]z. Musil, maj., kom. P. K. U., Kościan. Napierała, [illegible]. Nawrocki, Wilkowo Polskie. Nowacki, kom. obw., Wielichowo. Ks. Nowak, Kopanica. Ostrowicz, Gradowice. Dr. Rakowski, Śmigiel. Dr. Rost, Nowy Tomyśl. Siuda, major. Sławski, rend., Szamotuły. Śniatecki, burmistrz, Rakoniewice. Speichert Ksawery, Popowo. Szcześniak, major. Szermer, Grodzisk. Ks. Sztukowski, Poniec. Szyfter, kpt. em., Oranja. Szyper, Ziemin. Wachowski, burmistrz, Kopanica. Waszkiewicz, dow. 61 p. p., Bydgoszcz. Wojciechowski, insp. szkolny. Woźniak starosta, Wolsztyn. dr. Wróbel, Wolsztyn. ks. Zakrzewski, dziekan, Wolsztyn. Zenkteler, pułk. rez., Mieścisko. Zimowski, porucznik Śmigiel. Jan. hr. Żółtowski, Czacz.

Komitet Wykonawczy:

Ks. Górski, proboszcz. Tomczak, burmistrz. Tata, prez. Tow. Ucz. Powst. Andrzejewski, skarbnik T. U. P. Mikołajczak Florjan, sekretarz, Wielichowo.

* * *

PROGRAM.

I. Czwartek, dnia 9 i piątek, dnia 10 lutego 1928 r.

Kargowa. Ekshumacja zwłok z ewangelickiego cmentarza, zapieczętowanie trumien przez konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Pile i przewiezienie zwłok przez kordon graniczny do Kopanicy w dniu 10 lutego 1928 r. po południu przed zamknięciem granicy (około godziny 16)

Kopanica: Przyjęcie zwłok na granicy i wprowadzenie do kościoła parafjalnego w Kopanicy, następnie nabożeństwo żałobne (nieszpory). W kościele pozostają zwłoki bohaterów do soboty rana pod strażą honorową.

II. Sobota, dnia 11 lutego 1928 r.

Godz. 7-ma: Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Kopanicy. Godz. 8-ma: Przyjęcie zwłok przez władze polskie z asystą oddziału wojska. Godz. 8,30: Wyruszenie pochodu do Wolsztyna.

Wolsztyn: Godz. 11-ta: Przyjęcie zwłok w Wolsztynie i postój, podczas tego przemówienia i miejscowa uroczystość. Godz. 13-ta: Wyruszenie pochodu do Rakoniewic.

Rakoniewice: Godz. 15-ta: Postój w Rakoniewicach, ew. krótka uroczystość miejscowa. Godz. 15,30: Wyruszenie pochodu do Wielichowa.

Wielichowo: Godz. 17-ta: Przyjęcie zwłok przez miasto i parafję, wprowadzenie do kościoła parafjalnego, nieszpory żałobne; zwłoki pod strażą honorową pozostaną w kościele do niedzieli rano.

III. Niedziela, dnia 12 lutego 1928 r.

Godz. 10,45: Zbiórka na sali ratuszowej i wspólny pochód na nabożeństwo. Godz. 11-ta: Uroczyste nabożeństwo na rynku (w razie niepogody w kościele). Godz. 13.00: Pochowanie zwłok, przemówienia, złożenie wieńców. 14,15: Defilada. Godz. 14,30 Śniadanie w „Hotelu Wielichowskim". Godz. 16-ta: Uroczysta Akademja ku czci poległych w Hotelu „Polonja".

Dojazd do Wielichowa: Linja kolejowa: Poznań — Grodzisk—Wolsztyn — stacja Rakoniewice. Odjazd z Poznania rano o godz. 8.00 — przyjazd do Rakoniewic o godz. 10,00. Odj. z Rakoniewic do Wielichowa kol. pow. 10,05 — przyj. do Wielichowa 10,20. Odj. z Wielichowa do Rakoniewic 17,00, związek Wolsztyn, Leszno. Zbąszyń, Kopanica. Odj. z Wielichowa do Rakoniewic 18,50, związek Grodzisk, Poznań i Opalenica.

Linja kolejowa: Poznań—Leszno — stacja Bojanowo stare: Odj. z Poznania 7,50 — przyj. do Bojanowa Starego 9,16. Odj. z Bojanowa Starego do Wielichowa, kol. pow. 9,25, przyj. do Wielichowa 10,30. Odj. z Wielichowa do Bojanowa Starego 19,15, związek Poznań.

Czytelnictwo polskie w świetle cyfr

451 bibljotek - 7.968.800 tomów książek

Według „Wiadomości Statystycznych" — Polska liczyła w roku 1925 ogółem — 451 bibljotek, w tem 94 [illegible]owych, 41 samorządowych, 168 towar[illegible]ukowych, 132 duchownych i 16 pryw[illegible]

W tej liczbie [illegible] partycypuje miasto Kraków pod wzglę[illegible] liczby bibljotek cyfrę 45, w tem państwowych 6, samorządowych 4, towarzystw naukowych 14, duchownych 20, i 1 prywatną. Co do liczby tomów stwierdzić należy, że ogółem w bibljotekach polskich zarejestrowano 7.968.800 sztuk, z tego najwięcej, bo 3.300 700 przypada na bibljoteki państwowe, 2.214.000 towarzystw naukowych, 907 600 duchowne, 794.200 samorządowe i 751.900 prywatne. W bibljotekach m. Krakowa zanotowano ogółem 1.137.100 tomów, przyczem najwięcej bo 505.200 tomów liczą bibljoteki państwowe, dalej 208.600 bibljoteki towarzystw naukowych 158.000 samorządowe, 150.000 prywatne i 115 tys. duchowne.

Ciekawym jest podział i liczba bibljotek według specjalności. Najwięcej jest w Polsce bibljotek teologicznych, bo 117 z 643.300 tomami, dalej ogólno-naukowych 71 z 4.464.700 tomami, humanistycznych 69 i 1 393 300 tomów, nauk stosowanych 61 bibljotek i 566.000 tomów, społeczno-ekonomicznych 59 i 323.600 tomów, medycznych 30 bibljotek i 262.300 tomów, matematyczno-przyrodniczych 22 i 99.200 tomów, bibljotek sztuk pięknych jest również 22, ale z 215.700 tomami.

Zaznaczyć wreszcie należy, że pod względem liczby bibljotek i tomów na pierwszem miejscu znajdują się województwa centralne — (215 i 3.103 000), dal. południowe (144 i 2.785000 zachodnie (62 i 1.314.000), wschodnie (24 i 724.000), śląskie (6 i 41.000).

Kronika Wielkopolski

KOMUNIŚCI POD KLUCZEM.

Bydgoszcz. (sz.)

Na polecenie władz prokuratorskich zostali aresztowani i odstawieni do więzienia śledczego znani na tutejszym gruncie przywódcy niezależnej socjalistycznej partji pracy (komuniści) Zacharjasiewicz i Wnuk. Powodem aresztowania jest zdrada stanu, jakiej się obaj dopuścili tak w swych przemówieniach na wiecu przedwyborczym, jak i też treścią ulotek, które w czasie wiecu rozrzucali.

WYROK W PROCESIE O PODPALENIE.

Śrem. (sm.)

W procesie syn gospodarza Pawła Klupczyńskiego z Kunowa przyznał się do umyślnego podpalenia stodoły, w której nocowali żołnierze, ale nie przyznał się do morderstwa. Ojciec Klupczyński liczy 67 lat, a syn jego Michał 27.

Przed owym dniem, w którym spaliła się stodoła, Klupczyński podniósł swe zabezpieczenie do kwoty 74 000 zł. Sama zaś wartość spalonej stodoły wynosi, według zdania rzeczoznawców, 20 000 zł. Jak zeznał syn Klupczyńskiego Michał, został on namówiony przez ojca do tego zbrodniczego czynu. Okoliczności były takie, że podejrzenie padło odrazu na ojca i syna K. To też niedługo ich aresztowano.

Po przyznaniu się do winy Michała K. słowami „Jak było, tak było. Ja podpaliłem ojciec mnie namówił", nastąpiła wielka cisza. Sędziowie przerwali badania świadków i przystąpili do wypytywania oskarżonego. Stary K. początkowo, mimo przyznania się syna, nie chciał się wydać i uporczywie twierdził, że to nie on był winą podpalenia, ale później widząc, że niema już drogi wyjścia — przyznał się również.

P. Klupczyński został skazany na dożywotnie ciężkie więzienie, syn Michał na 14 lat ciężkiego więzienia.

WARTA WZBIERA.

W ostatnich dniach zauważyć się dał wzrost stanu wody we Warcie. Powodem tego są ostatnie odwilże. Dotychczas jednak wzbieranie wody nie przybrało groźnego charakteru.

JARMARK.

Pniewy. (w.)

W czwartek, dnia 9 lutego b. r. odbędzie się tutaj jarmark na konie, bydło, towary kramarskie i artykuły rolnicze. Spęd bydła na jarmark jest dozwolony.

SZAJKA UZBROJONYCH BANDYTÓW.

Pakość. (k.)

O godz. 5-tej rano banda uzbrojona w browningi i pałki, włamała się do składu p. Jesionowskiego na Rynku. Bandyci wyważyli troje drzwi i weszli głośno do składu. Na czele kroczył z rewolwerem w ręku niejaki Kozłowski, którego poznał jeden z pracowników firmy. Bandyci okradli kasę firmy Jesionowskiego z 370 zł, ponadto zabrali czekolady, papierosy, sardynki i inne towary na ogólną sumę 1 200 zł.

Tego samego dnia rano policja zaaresztowała bandytów, mianowicie Walerjana Kozłowskiego i Walentego Baczewskiego i odstawiła ich w kajdanach do Gniezna.

W dwa dni później znaleziono na polu przy grobli pod słomą jedną trzecią część towaru; widocznie bandyci musieli się podzielić i ukryli łup na polu. Herszt bandy Kozłowski przyznał się w śledztwie wstępnem nietylko do napadu na skład p. Jesionowskiego, ale także i do tego, że przed dwoma tygodniami napadł na p. Rafińskiego z Cukrowni. Wracającego z zebrania „Sokoła" p. Rafińskiego pobił Kozłowski za miastem tak silnie, że do dnia dzisiejszego leży on poważnie chory. Kozłowski przyznał się też cynicznie do tego, że na cmentarzu strzelał do pomnika Powstańców i że poniszczył nagrobki osób prywatnych. Świętokradzkie te czyny wywołały ogólne oburzenie w miasteczku.

Ujęto też i drugą szajkę, którą tworzyli Idziaszek Józef i Silny Antoni, obaj z Pakości. W dzień Sylwestra napadli oni na Rynku na p. Stanisława Leszczyńskiego, zranili go poważnie i zabrali mu papierosy.

Obie te szajki bandyckie dały się poważnie we znaki spokojnemu miasteczku.

ZŁODZIEJE NIE BOJĄ SIĘ SŁOŃCA!

Trzemeszno. (n.)

Przed kilku dniami niewyśledzeni dotąd złodzieje okradli miejscowego obywatela p. Lawrenza z wszelakiej biżuterji, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu. Na uwagę zasługującym 1 charakterystycznym jest fakt, do jakiego stopnia doszła już u nas bezczelność złodziejska, ośmielona dotychczasowem powodzeniem, że kradzieży dokonano w jasny dzień krótko po południu podczas nieobecności mieszkańców.

JARMARK.

Oborniki.

We wtorek, dnia 7 lutego rb. odbędzie się jarmark na konie, bydło, świnie, artykuły rolnicze i towary kramarskie.

Kronika Pomorza

KASIARZ NA PRZYMUSOWYM URLOPIE.

Starogard. (r.)

W nocy z 28 na 29 stycznia przewieziono pod silną eskortą policji dobrze znanego kasiarza Szydłowskiego z Warszawy. Wspomniany jest obwiniony o napad i pokaleczenie właściciela firmy Kauffmanna, p. Alberta K. w pierwsze święto Bożego Narodzenia.

PIES W ROLI DETEKTYWA.

Pelplin. (p.)

Jakiś osobnik udał się na plac węglowy, należący do spedytora p. F. Hassego w celu dokonania kradzieży węgla. Złodzieja zauważył pies, który głośnem szczekaniem zbudził zamieszkującego w pobliżu właściciela. P. H. wybiegł na plac i oddał jeden strzał rewolwerowy, który śmiałka do tego stopnia przeraził, że pozostawił wózek z węglem.

Kronika Śląska

ZNOWU AFERA SZPIEGOWSKA.

Katowice. (w.)

III Izba Karna w Katowicach rozpatrywała sprawę Franciszka Richtera z Szopienic, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Na wniosek prokuratora zarządzono tajność rozprawy, a to z uwagi na roztrząsanie okoliczności, związanych z obroną państwa. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznano oszarżonego winnym zbrodni szpiegostwa i zasądzono go na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 3 sierpnia ub. r. Oskarżony wniósł zażalenie nieważności.

NIE POZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ OPIEKI!

Rybnik. (l.)

W Rybniku zdarzyło się nieszczęście. Gdy małżonkowie Mandryszowie, wyszedłszy, pozostawili troje drobnych dzieci w wieku od dwóch, czterech i pięciu lat, bez opieki, zamykając mieszkanie na klucz, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstał w mieszkaniu pożar. Maleństwa, znajdując się w obliczu żywiołu, nie mogąc wydostać się z przepełnionego dymem lokalu, ograniczały się w akcji ratunkowej do krzyków o pomoc.

Nim wzywaniom ich stało się zadość, dym przemógł młode organizmy. Zabiegi ratownicze okazały się daremnemi. Zrozpaczeni rodzice ugięli się pod okropnym ciosem, który pozbawił ich trojga dzieci, po części z ich winy.

Sport i kultura fizyczna

PŁYWANIE.

Zawody pływackie w Krakowie.

Po raz pierwszy w tym roku urządzone zostały, staraniem Cracovii zawody pływackie w krytym basenie Y. M. C. A.

50 mtr.: stylem klasycznym Paully 49.4 sek., 50 mtr.: stylem na wznak Kitek 41,2, 100 metr. stylem dowolnym: Sieńkowski 1:19, 50 metr. stylem dowolnym dla studentów: Jarosz 48.6, 50 mtr. stylem dowolnym dla juniorów: Pilarz 42 sek. Skoki na odległość: Pryszcz 11.25 sztafeta: Cracovia 1:54.8 (PAT)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Węgierskich hokeistów trenuje Kanadyjczyk.

Reprezentacyjna drużyna hokejowa Węgier na Olimpjadę w St. Moritz pozostaje pod energicznem kierownictwem Kanadyjczyka Taylora. Zaangażowano go na cały sezon zimowy do Budapesztu i praca jego, jak sądzą Węgrzy, przyczyni się znakomicie do podniesienia poziomu gry węgierskiej drużyny olimpijskiej.

Schmeling wyzwał na mecz Paolina.

Po zwycięstwie nad bokserem włoskim w wadze średniej Bonaglio, Max Schmeling wysłał do międzynarodowego Związku Bokserskiego wyzwanie pod adresem mistrza Europy w wadze ciężkiej Paolina. Paolino znajduje się obecnie w Ameryce i o ile nie odpowiedziałby na wyzwanie, Związek przyzna tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej Schmelingowi.

Czołowe drużyny piłkarskie w Niemczech.

Tabela mistrzostwa niemieckich drużyn piłkarskich przedstawia się następująco: w klasie A: Hertha BSC, Norden - Nordwest Spandauer SV Viktoria, BSV 1912, Wacker 04, BV Luckenwalde, Tasmania, Corso, Blau-Weiss; w klasie B: Tennis Borusia, Minerva, Kickers, Preussen, Union (G. Śląsk), 1 FC Neukoln, Weissensee 1900 Union Potsdam, Alemannia, Concordia 01.

Turniej lekkoatletyczny trzech państw.

W chwili obecnej trwają rokowania pomiędzy Francją, Włochami i Szwajcarją w sprawie urządzenia turnieju lekkoatletycznego tych trzech państw. Francja porozumiała się już z Włochami, pozostaje jeszcze porozumienie obu ze Szwajcarją. Zawody odbędą się w dn. 10 czerwca w Paryżu. Program zawodów jeszcze nie ustalony.

Tenisiści francuscy na Nowej Zelandji.

Znakomita trójka mistrzów francuskich w tenisie — Borotra, Brugnon i Boussus bawią obecnie na Nowej Zelandji. Zaraz w pierwszych spotkaniach odnieśli oni szereg poważnych zwycięstw. Borotra pokonał Bartletta 4:6, 6:3, 8:6, 6:4, Brugnon zwalczył Olliviera 6:1, 6:3, 6:1, a Boussus osiągnął w walce z Malfoyem 6:3 6:3, 8:6.

Dyskwalifikacja piłkarza angielskiego.

Znany zawodnik angielski, środkowy napadu drużyny Newcastle, Gallacher, został zdyskwalifikowany na trzy miesiące za obrażenie sędziego na meczu, jaki jego drużyna miała z Huddersfieldtown.

Najnowsze rekordy w pływactwie.

Na zawodach pływackich w Ameryce padły ostatnio nowe rekordy światowe. Na 300 yardach ustanowiła w biegu drużynowym rekord 3:12.8 drużyna Brooklinu. Kojac wykazał w pływaniu [illegible] na 100 yardach czas 1:02.8, a Spence na 100 yardach na piersiach czas 1:08.6.

Rademacher i van Parys startują w Pradze.

Na jubileuszowym mecingu pływackim Cz. P. K. w Pradze w dn. 10—11 marca r. b. startować będę p. inn. słynni Rademacher i Van Parys.

Demactius zawodowcem

Znany tenisista niemiecki Demasius, zawieszony chwilowo przez Niemiecki Związek Tenisowy, przeszedł w szeregi zawodowców. Demasius przyjął obowiązki trenera w klubie tenisowym Kolonji, Rot-Weiss

Derby rumuńskie będzie tańsze.

Rumuński Jockey Klub obniżył cenę nagrody w Derby rumuńskiem o 100 000 lei. Będzie ona wynosiła w roku bieżącym 500 000 lei, a nie 600 000, jak w roku zeszłym.

750 000 dolarów za mecz bokserski.

Znakomity mistrz świata, bokser Tunney zawarł ze swym managerem, Texem Richardsem, umowę, według której otrzyma za swój najbliższy mecz sumę 750 000 dolarów i połowę wpływów za wejście na ring, o ile suma za bilety wejścia przekroczy miljon dolarów.

Nowy rekord światowy w podnoszeniu ciężarów.

Chluba swego rodzinnego miasta, St. Etienne, młody siłacz Hostin, kandydat do zawodów olimpijskich, podniósł w tych dniach oburącz (kontrolowany oficjalnie) 109 klg., bijąc rekord światowy dortmundczyka Trzebiatkovsky'ego (108.75 klg).

Zimowe igrzyska olimpijskie na filmie.

Filmowe T-wo Anonimowe Olympiques i filmowe T-wo Anom. Universum z Berlina porozumiały się w sprawie zdjęć filmowych Igrzysk Zimowych w St. Moritz. Filmy te pojawią się w marcu na rynku, pod nazwą „Biały Stadjon".

Anglicy pokonani w Wiedniu.

Angielska drużyna hockeyowa pokonana została wczoraj przez Austrjaków w stosunku 6:2 (1:1) 3:0 (2:1).

Niemiecka Olimpjada narciarska w Schwarzwaldzie.

Niemcy urządzają zawody narciarskie o mistrzostwo Niemiec w górach Schwarzwaldu, w dniach od 23 do 26 lutego rb. na Feldbergu. Zapowiadając te zawody, pisma niemieckie piszą: „Największe zainteresowanie, naturalnie, budzą występy narciarzy norweskich, szwedzkich i polskich a także jugosłowiańskich. Czechosłowacja też będzie miała wiele do powiedzenia". Ze słów powyższych wynika, że w świadomości Niemiec sportowych i Polska poczyna zajmować miejsce niepoślednie.

Zawody łyżwiarskie w Davos zgromadziły elitę jeźdźców.

Na rozpoczynające się w Davos zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej zjechali się bardzo licznie najznakomitsi zawodnicy świata. Zawody te będą rodzajem treningu przed zawodami o mistrzostwo świata, które odbędą się w dniach od 4—5 lutego rb. też w Davos. Nadzwyczaj liczna publiczność zjechała do Davos, aby ujrzeć asów sportu zimowego. Powszechna uwaga skierowana jest zwłaszcza na Evenssena b mistrza światowego, Thunberga, mistrza olimpijskiego, a zarazem i mistrza Europy. Są już obecni: Larsen, Carlssen, Olsen Skutnabb, Rumba, Bulota i inni Skandynawowie, z rzędu asów. Niemcy reprezentują: Vollstedt, Jungblut i Mayke. Austrję — Polaczek. Z pośród 10 Anglików wyróżniają się: Stewart, Pitscher, Edburn. Przybyli oni już od kilku dni do Davos i trenowali zawzięcie. Są i Holendrzy: Kos, Jongbloed, Heiden, Pronk i Hoftman

Opinjodawcza Komisja Rolnicza

Opinjodawcza Komisja Rolnicza zbierze się w dniu 6-ym lutego br. i rozważy bogaty materjał, obejmujący 11 projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród projektów znajduje się projekt, uzupełniający ustawę o budowie i utrzymaniu dróg państwowych, o pomocy kredytowej dla zasłużonych wojskowych przy nabywaniu gospodarstw wzorowych, o uprawnieniach służby folwarcznej, tracącej prace naskutek zastosowania przepisów art. 15 o reformie rolnej, o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstw leśnych, a zalesieniu gruntów, podległych obowiązkowej parcelacji i inne.

Życie Gospodarcze

Niszczenie lasów w Polsce

Poruszając na łamach „Dziennika" nieraz sprawy eksploatacji leśnej w Polsce w artykułach, omawiających nasze bilanse handlowe lub innych, zwróciliśmy uwagę na zbyt forsowne wycinanie naszego drzewostanu, opierając się na opinjach naszych profesorów lub wybitnych znawców zagadnień leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Obecnie znowu tę sprawę porusza redakcja „Rynku Drzewnego", która w numerze 4 i 5 tegoż czasopisma w rb. umieściła redakcyjny artykuł pod tytułem: „Wspólny front przeciw zagładzie lasów polskich". Również w numerze 1-szym za styczeń rb. w miesięczniku „Las Polski" wydrukowaną została przez inż. Stanisława Ihnatowicza, omawiająca niszczenie naszych lasów na Kresach Wschodnich pod nagłówkiem „Likwidacja lasów Woj. Nowogrodzkiego". Widocznie sprawa jest bardzo poważna i groźna kiedy jednocześnie ludzie, obeznani z inwestją leśną i drzewną w Polsce w dwóch organach specjalnych podnoszą z tego powodu alarm, zresztą poparty odpowiednim materjałem statystycznym.

Autor artykułu w „Rynku Drzewnym" pisze, że na podstawie wyliczeń z lasów, podlegających danninie lasowej na obszarze 3,946,000 ha lasów (lasy prywatne poniżej 50 ha nie podlegają danninie lasowej) roczna produkcja wyniosła 7,310,000 m³, w tem około 50 procent drewna użytkowego, czyli ca 1,85 m³ z 1 ha. Odnośnie produkcji lasów państwowych, które zajmują przestrzeń 2,867,000 ha, określa się takową na 8,658,171 m³, (według preliminarza budżetowego 1926 r.), przyczem na drewno użytkowe przypada 4,887,609 m³ (56,4 procent).

Na podstawie tego rachunku roczna wydwórczość naszych lasów powyżej 50 ha wynosi niecałe 16,000,000 m³, co może nam dać rocznie drzewa użytkowego najwyżej 8,5 miljonów m³. Za ostatnie cztery lata wywieźliśmy zagranicę 30 miljonów m³, czyli 7,000,000 m³ rocznie.

U nas nie prowadzimy statystyki zapotrzebowania wewnętrznego drewna użytkowego w Polsce, więc trudno jest wyliczyć ilość pozostającego drewna u nas. Przed wojną w Niemczech zużytkowano drewna na głowę ludności 0,44 m³, a we Francji 0,25 m³. Jeżeli z jednej strony weźmiemy pod uwagę, że w Polsce jest nikły stan akcji budowlanej, z drugiej jednak fakt budowania na wsi przeważnie z drzewa, to musimy się zgodzić, że zapotrzebowanie drzewa na głowę ludności w ilości 0,20 m³ nie będzie za wysokie. To daje nam jednak 6,000,000 m³ rocznie czyli łącznie z wywozem zagranicznym 13,500,000 m³ to jest o 5 mil. m³ więcej, niż mamy do dyspozycji przy racjonalnej gospodarce leśnej w kraju. Jeżeli nawet obniżymy zapotrzebowanie wewnętrzne o 1 miljon m³, to jednak nadmiar wyciętego drewna wynosić będzie 4 mil. m³.

To też wybitny znawca leśnictwa i spraw drzewnych w Polsce inż. Rawicz — szeroko wypowiedział się, że przy dalszej tak intensywnej eksploatacji lasów, jaka obecnie ma miejsce, Polska po latach 15—20 zamieni się prawie w bezleśną pustynię.

Wśród państw europejskich Polska zajmuje pod względem zalesienia 11 miejsce, a pod względem ilości lasów w stosunku do zaludnienia dwunaste. Niemcy uważają Polskę wobec powyższego stanu rzeczy tylko za czasowego dostawcę drzewa i starają się już nawiązać stosunki z Rosją, a również i przemysłowcy skandynawscy uważają Polskę tylko za czasowego konkurenta.

W latach 1923—25 wycięto w lasach prywatnych podług danych władz ochrony lasów 175,000 ha, pozatem znikło jeszcze 156,500 ha lasu wskutek zwolnienia tych terenów z pod nadzoru ochrony leśnej; wynosi to 210,000 ha rocznie, czyli przeszło 5.6 procent przestrzeni lasów prywatnych ponad 50 ha.

Inż. St. Ihnatowicz w swojej pracy ogłoszonej w „Lesie Polskim" podaje, że w roku 1921 przestrzenie leśne w Woj. Nowogrodzkiem w roku 1921 wynosiły 29 procent całej powierzchni obecnie wynoszą 20,62 procent, a więc w ciągu lat 6 zmniejszyła się przestrzeń leśna o 08.38 procent. Wszystkie te nadmierne wycinania lasów odbywają się za pozwoleniem władz administracyjnych, gdyż w roku 1926 wyrąbano na podstawie zezwoleń w lasach zagospodarowanych czystemi zrębami 190,000 m³, a przerębami 356,100 m³; nielegalnie wycięto tylko 12,500 m³, to jest 2,2 procent.

Popiera swoje tezy p. Ihnatowicz dwoma przykładami, gdzie władze wojewódzkie pozwoliły na wycięcie lasów w dwóch majątkach Pralniki i Żyrumna, wbrew opinji komisarza ochrony lasów lub komisji ochrony leśnej. Ci przedstawiciele fachowi władz opierają swą decyzję na tym fakcie, że grunta po wyciętych lasach nie nadają się do innego użytku i na parcelację, tymczasem wojewódzkie władze administracyjne były innego zdania.

Autorzy obydwóch tych prac są tego zdania, że ochrona lasów jest niedostateczną i że przepisy obowiązujące można bez wielkiego sprytu obejść. Tłumaczono nieraz ten nadmierny wyrąb wymogami reformy rolnej i tem trzeba sobie tłumaczyć liberalne udzielenie pozwoleń przez władze administracyjne na wydzielanie pewnych przestrzeni z pod ochrony leśnej; natomiast teraz okazuje się, że Państwowy Bank Rolny nie wie co ma zrobić z dziesiątkami tysięcy hektarów poleśnej ziemi, której żaden rolnik nie chce przyjąć, ponieważ grunta te nie nadają się pod uprawę rolną, wskutek czego wynikła potrzeba zaliczyć je do nieużytków, względnie za drogie pieniądze zaprowadzić sztuczną kulturę leśną.

O nowej ustawie o ochronie leśnej czytamy taką opinję w „Rynku Drzewnym":

Ostatnio po długich namysłach i rozważaniach, zdecydowano się wreszcie uchwalić ustawę o ochronie lasów, która jest w zasadzie miernym półśrodkiem, posiadającym do tego tyle luk, że właściwie nie posiada żadnej konkretnej siły; w mniemaniu jej autorów ma ona zabezpieczyć lasy polskie od zagłady, sądząc zaś z innej strony wywrze ona skutki nieco przeciwne w stosunku do pobożnych życzeń.

Ponieważ skarb ma jeszcze pewne dochody z opłat wywozowych za pewne gatunki drewna, wywożonego zagranicę, więc obecnie wobec poprawy finansowych stosunków, można by wpływy z tego źródła przeznaczyć dodatkowo na zalesianie właśnie tych gruntów poleśnych, które nie nadają się do uprawy rolnej. Wpływy z tych opłat wywozowych są nadzwyczajnym dochodem państwowym z polskich lasów i będzie słusznie zużytkować je na nadzwyczajne potrzeby tychże.

N.

Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu

Stosunki handlowe z zagranicą

Pewna firma rumuńska pragnie otrzymać przedstawicielstwo polskich przedsiębiorstw branży włókienniczej, firm wyrabiających artykuły żelazne oraz firm, wyrabiających tapety.

W Santiago de Chile (Chile) powstała „Agentura dla handlu wymiennego Chile—Polska". Przedmiotami tego handlu mogą być następujące artykuły: saletra, miedź koncentrowana, siarka, boraks, wełna prana i nieprana, konserwy owocowe, wina, skóry (zwłaszcza podeszwowe). Tranzakcje mogą być przeprowadzane bezpośrednio Gdańsk—Valparaiso. Wszelkie kwestje pieniężne załatwia „Deutsche Uebersеeische Bank", centrala w Berlinie, filja w Santiago.

Pewna polska firma w Gdańsku pragnie dostarczać w większych ilościach wszelkie artykuły biurowe jak: spinacze, atrament w różnych kolorach, ołówki, poduszki stemplowe, tusz itp.

W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu otrzymać można bezpłatnie stałe karty wolnego wstępu na Międzynarodowe Targi w Lyon, które odbędą się w czasie od 5—18-go marca br.

Firma „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi" Spółka Akcyjna w Warszawie, Traugutta 4, objęła przedstawicielstwo następujących przedsiębiorstw francuskich: „L'Aluminium Français" S. A. i „Societe du Duralumin" S. A.

Pewna firma szwajcarska pragnie eksportować do Polski ser t. zw. „Emmentaler".

Firmy polskie, pragnące nawiązać stosunki handlowe z firmami argentyńskiemi mogą w łatwy i bezpłatny sposób umieszczać ogłoszenia w biuletynie Izby Handlowej Argentyńskiej (Camara Sindical de Comercio) wprost, lub za pośrednictwem poselstwa R. P. w Buenos-Aires i w ten sposób zaznajomić reflektantów z możliwościami importu z Polski, unikając kosztownego pośrednictwa. Adres tej Izby brzmi jak następuje: Calle Bartolome Mitra 544.

Podobny miesięcznik wydaje też „Camara Argentina de Cultura Momercio y Industria", Calle Florida 43. — Poselstwo R. P. w Buenos Aires może umieścić również ogłoszenia firm polskich, jakie się do niego zwróci w imesięczniku „Polonia Economica y Cultural", wydawanym przez Komitet Wydawniczy „Towarzystwo Dom Polski" w Argentynie.

Rozwój warzywnictwa w Polsce

Metoda doświadczeń ogrodniczych

W porównaniu z metodyką doświadczeń polowych, metodyka doświadczeń ogrodniczych, a zwłaszcza sadowniczych znajduje się w stadjum początkowem.

To też przy wszelkich badaniach, wchodzących w zakres ogrodnictwa, wobec braku ustalonych zasad panuje kompletna rozbieżność, skutkiem czego porównanie otrzymywanych przez rozmaitych badaczy wyników staje się zbyt utrudnione, albo zupełnie uniemożliwione. Stan taki panuje nietylko u nas, lecz nawet w takich krajach, jak np. Stany Zjednoczone A. P., które na prowadzenie doświadczeń ogrodniczych wydają rocznie miljony dolarów.

Pragnąc choć częściowo uporządkować tę sprawę, Ministerstwo Rolnictwa zwołało specjalne konferencje pracowników na polu doświadczalnictwa ogrodniczego, które opracowały szereg programów dla doświadczeń metodycznych z główniejszemi warzywami, jednolite dla całej Polski sztandarty dla doświadczeń odmianowych, szczegółowe szematy ramowych doświadczeń nawozowych i uprawowych, oraz wyznaczyły punkty, w których powyższe doświadczenia mają być wykonane.

Do pracy tej w rb. mają przystąpić następujące zakłady: 1. Instytut Naukowy w Puławach; 2. Stacja Sadownicza w Morach; 3. Zakład Doświadczalny w Zemborzycach; 4. Ognisko Kultury Rolnej w Sielcu; 5. Ognisko Kultury Rolnej w Starym Brześciu; 6. Zakład Doświadczalny Ogrodniczy w Kisielnicy; 7. Szkoła Ogrodnicza w Fredrowie; 8. Pole Doświadczalne w Zagrobelli; 9. Szkoła Ogrodnicza w Janówcu i 10. Pole Doświadczalne w Pentkowie.

Na następnej konferencji, jaka ma się odbyć w Ministerstwie Rolnictwa, ma być omawiana sprawa metodyki, doświadczeń sadowniczych ze specjalnem zwróceniem uwagi na konieczność prowadzenia prac nad pomiarami biometrycznemi.

Wiadomości urzędowe

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

W nr. 8 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostały: Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Poz. 55 z dnia 16 stycznia 1928 r. o przedłużeniu terminu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie rewizji uprawnień (koncesyj) na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym. Poz. 56 z dnia 16 stycznia 1928 r. o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych.

Rozporządzenie Rady Ministrów. Poz.: 57 z dnia 21 grudnia 1927 o przemyśle zastawniczym.

Rozporządzenia ministrów: Poz.: 58 Skarbu w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dnia 30 grudnia 1927 r. w sprawie emisji Serji I 5 proc. państwowej renty ziemskiej. 59 Skarbu z dnia 9 stycznia 1928 r. w sprawie dodatkowego cennika detalicznej sprzedaży „Presówki" i „Skretków śląskich". Poz. 60 Reform Rolnych z dnia 10 stycznia 1928 r. w sprawie zmian w rozporządzeniu Ministra Reform Rolnych o ustaleniu regulaminu Głównej i Wojewódzkich Rad naprawy ustroju rolnego.

PAŃSTWOWA RADA TELETECHNICZNA.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zajęte jest obecnie opracowywaniem projektu utworzenia Państwowej Rady Teletechnicznej, której zadaniem będzie ustalanie typów aparatów, sprzętów i różnych materjałów technicznych, używanych w telegrafji, telefonji i radjofonji, oraz dawanie wszelakiego rodzaju instrukcji w tej dziedzinie.

Rolnictwo

KOMASACJA GRUNTÓW W POLSCE.

Ustawa z dn. 31 lipca 1923-go r. o komasacji gruntów i jej nowelizacja, wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój akcji scaleniowej, gdyż począwszy od r. 1924 ilość zakończonych prac scaleniowych corocznie prawie się podwaja. Ogółem od r. 1918-go do 1927-go włącznie dokonano prac scaleniowych w 1635 objektach na obszarze 620,600 ha. W r. 1927-ym przeprowadzane były prace scaleniowe w 2,567 objektach na obszarze 1,334,205 ha.

O szybkim rozwoju akcji scaleniowej świadczy wymownie wykaz dokonanych prac scaleniowych w poszczególnych latach. I tak: w r. 1918-ym zakończono prace scaleniowe w 5-iu objektach, na obszarze 828 ha, w 1919-ym r. w 56-iu objektach, na obszarze 20,105 ha, w 1920-ym r. w 46-iu objektach na 14,926 ha, w 1921-ym r. w 58-iu objektach na 16,739 ha, w 1922-im r. w 65-iu objektach na 27,842 ha, w 1923-im r. 123-ch objektach na 36,533 ha, w 1924-ym r. w 100 objektach na 32,337 ha, w 1925-ym r. w 218-u objektach na 67,461 ha, w 1926-ym r. w 395-ciu objektach na 146,460 ha.

ELEWATORY ZBOŻOWE.

Zainicjowane przez rząd prace nad uruchomieniem elewatorów, jako magazynów dla rezerw zbożowych, posuwają się w szybkiem tempie naprzód.

Roboty nad uruchomieniem tego elewatora rozpoczną się w nadchodzącym sezonie budowlanym. Sprawa elewatora w Bydgoszczy jest obecnie przedmiotem prac wspomnianej komisji. Prace nad uruchomieniem elewatorów zbożowych w Warszawie (na Czystem), prowadzone przez magistrat m. stoł. Warszawy, są w pełnym toku i elewatory te z dniem 1 lipca mają być oddane do użytku.

Przemysł i Handel

PRZEDŁUŻENIE POSTOJU WAGONÓW.

Ministerstwo Komunikacji donosi, że wskutek zmniejszenia się przewozu i zwiększenia rozporządzalnej ilości wagonów, przywrócone zostały z dn. 15 stycznia rb. dla wagonów krytych i niekrytych normalne terminy ulgowego postoju.

PRZETARG OFERTOWY.

Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Kościanie, ulica Śmigielska 4/5, ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż: około 18,000 kg. łomu maszynowego, około 900 kg. odpadków blachy żelaznej, około 340 kg. odpadków blachy cynkowej, około 460 kg. prętów żelaznych i rur.

Reflektanci winni nadesłać najpóźniej do godziny 12 dnia 8 lutego 1928 roku swe oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na łom maszynowy" pod adresem Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Kościanie, ulica Śmigielska 4/5, oraz złożyć do Kasy Skarbowej w Kościanie do dyspozycji Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Kościanie wadjum w wysokości około 3 procent ceny ofertowej.

KOMUNIKAT.

Zjednoczenie Fabrykantów Wyrobów Cukierniczych i Przetworów Owocowych w Poznaniu zwołuje na dzień 6 lutego o godzinie 3 do lokalu Riebbeck'a przy ulicy Pocztowej w Poznaniu ogólne zebranie dla wszystkich pp. fabrykantów przemysłu czekoladowego, cukierniczego, przetworów owocowych itd. Na zebranie zaprasza się zarówno członków Zjednoczenia jak i niecłonków Woj. Poznańskiego i Pomorskiego. Na porządku obrad ważne sprawy dotyczące podjęcia wspólnej akcji w związku z Wystawą Krajową.

ZBYTECZNY POŚPIECH.

W związku ze stopniowem wprowadzaniem 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle na Górnym Śląsku w dn. 23 bm. odbyła się konferencja komisarza demobilizacyjnego ze Związkiem Pracodawców w sprawie uzgodnienia spornych kategorji robotników, którzy mają być przeprowadzeni w myśl obwieszczenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 23 grudnia 1927 roku na 8-godzinny dzień pracy. Nie udało się we wszystkich wypadkach osiągnąć porozumienia z pracodawcami, którzy motywują swoje stanowisko konkurencją niemieckiego przemysłu, zatrudniającego wciąż jeszcze robotników przez 10 godzin. Jak nas informują z miarodajnego źródła, rząd zdecydowany jest pójść po linji stopniowego zlikwidowania 10-godzinnego dnia pracy, oczywiście z uwzględnieniem zarówno słusznych wymogów robotników, jak i sytuacji gospodarczej przemysłu. W dniu wczorajszym komisarz demobilizacyjny wyjechał do Warszawy, gdzie w Ministerstwie Przemysłu i Opieki Społecznej mają odbyć się odnośne konferencje.

Zagranica

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KUPIECTWA BRANŻY OWOCOWEJ I JARZYNOWEJ.

Związek Hurtowników Owocowych i Jarzynowych Rzeszy Niemieckiej zorganizował w Elberfeldzie w dniu 22 stycznia 1928 r. Międzynarodowy Zjazd Kupiectwa tej branży ze wszystkich krajów Europy. Program Zjazdu obejmuje trzy zasadnicze postulaty: 1) stworzenie dogodnej atmosfery do zapoznania się i nawiązania stosunków pomiędzy kupiectwem 2) Sprawę wyeliminowania z tej branży czynników niepoważnych, niedających niezbędnych moralnych i materjalnych gwarancyj kupieckich; 3) sprawę obmyślenia sposobów modyfikacji taryf kolejowych i stosunków transportowych w kierunku dostosowania ich do specyficznych własności towarów.

OBNIŻENIE DYSKONTA W AUSTRJI.

Posiedzeniu Rady Generalnej Austrjackiego Banku Generalnego postanowiono zniżyć 28 bm. dyskonto do 6 procent. Równocześnie istnieje zamiar rozdzielenia dywidendy w wys. 10 i pół procent. Walne zgromadzenie akcjonarjuszy Austrjackiego Banku Narodowego odbędzie się 16 marca.

W SPRAWIE OCHRONY ROBOTNIKÓW W ANGLJI.

(Ceps). W tych dniach otwarte zostało w Londynie stałe muzeum przemysłowe, gdzie wystawione są różne aparaty i urządzenia, służące do ochrony zdrowia i bezpieczeństwa robotników przemysłowych. Przy organizowaniu muzeum specjalną uwagę poświęcono wystawie lekarskiej, na której w bardzo dowcipny sposób uwidoczniono, jak można najłatwiej unikać rozmaitych chorób. Na wystawie znajdują się również liczne fotografje, a w kinematografie wystawowym wyświetlane są filmy, pouczające o tem, jak należy się zachowywać przy pracy, by uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Pewne angielskie towarzystwo ubezpieczeń stwierdziło, że o ileby wszyscy robotnicy przestrzegali prawideł, uwidocznionych w tym filmie, to ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy byłaby w ostatnich czasach o 4,000 mniejsza.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, dnia 1 lutego 1928 r.

Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg spokojny.

Z pap. procent. handlowano małą ilość 8 proc. listów dolarowych P. Z. K. po 92¾ proc bez kwalifikacji do notowania. 6 proc. listy żytnie w popycie po 25.80 (za 1 ctr. mtr.) bez oddawców. Dopytywano się natomiast o 8 proc. obligacje m. Poznania po 91 i pół proc. w złocie jednakże nie było po tym kursie żadnego materjału Pozn. listy zast. konwert. oddawano po 51 proc. Z pap. państw. poszukiwano 5 proc poż. Konwersyjną po 65 i pół proc. bez oddawców zaś premjówki dolarowe oddawano po 64.25.

Akcje bankowe i handlowo - przemysłowe były dziś wyłącznie w oddaniu a mianowicie zanotowano: Kwilecki Potocki 92.— Bk. Przemysłowców 1.10. Brzeskiauto 11,—. C. Hartwig 39,—, 40,— i Unja 21,25—21,50. Tendencja: Bez zmiany.

Cedula urzęd. giełdy pieniężne w Poznaniu

Papiery procentowe: 4% listy zastawne konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 51% O; 5% pożyczka premjowa serja II. 64,25 O.

Akcje bankowe: Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I. em. zł. 92,— P; Bank Przemysłowców I—II. em. 1,10 O.

Akcje przemysłowe: Brzeski-Auto I—III. em. 11,— O; Hartwig C. I. em. zł. 39,—40,— O; „Unja" (dawn. Ventzki) I. em. zł. 21.25 do 21,50 O.

Tendencja: bez zmiany.

Objaśnienie:
Przy kursach oznacza:
P = w płaceniu.
O = w zaofiarowaniu.
+ = kupno i sprzedaż wyrównane.

Notowania złotego

Poznań, 31. 1., wieczór. (PAT.) Londyn zł. za jeden funt szterling 43.45; Berlin za 100 zł. 46,75—47.15, wypłaty na Warszawę, Poznań i Katowice 46.975—47.175; Gdańsk za 100 zł. 57,55—57,69, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,51—57.65; Praga za 100 zł. 378,55; Wiedeń za 100 zł. 79,42—79,70; Zurych za 100 zł. 58,20.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowania w zł za	transakcja 1. 2.	transakcja 31. 1.	sprzedaż 1. 2.	sprzedaż 31. 1.	kupno 1. 2.	kupno 31. 1.
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt ang.	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja —	—	124,1	—	124,41	—	123,79
Holandja	359,35	359,5	36[illegible],25	360,40	358,[illegible]5	358,6[illegible]
Londyn —	[illegible],41	43,43	43.52	43,53	43,31	43,32
Nowy Jork	8,90	8,[illegible]	8,92	8,9[illegible]	8,88	8,8[illegible]
Paryż —	[illegible],03½	35,04	35,12	35,13	34,95	34,95
Praga —	26,41	26,41	26,4[illegible]	26,48	26,35	26,35
Szwajcarja	171,55	171,57	171,98	172	171,12	171,14
Sztokholm —	—	—		—	—	—
Wiedeń —	125,57	—	125,88		125 26	—
Włochy —	47,24	47,2[illegible]	47,3[illegible]	47,31	47,12	47,10
Kopenhaga	—	—		—	—	—

Państw. papiery wartościowe	1. 2.	31. 1.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	63	63 - 62,5[illegible]
6% pożyczka dolarowa — — —	—	—
5% pożyczka konwersyjna — —	67	25
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa — —	102	102—102,7[illegible]
1 gram złota — — — — — —	—	—

Akcje	31. 1.	1. 2.
Bank Polski — — — —	162.50	162,5
Bank Dyskontowy — —	—	1[illegible]6
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —	—	33
Bank Zw. Spółek Zarob. —	9[illegible]	90,50
Bank Tow. Spółdz. — —	—	—
Starachowice — — — —	59 59,50	60 59 50
Ch[illegible]dorów — — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. P. Cukru — — —	—	71—71,50
[illegible]irle — — — — — —	—	5
[illegible]ązy — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — —	144	144
W. T. P. Węgiel — —	97	99 98
Nobel — — — — —	9,50	—
Lilpop — — — — —	—	—
[illegible] — — — — —	—	—
Mańkiewicz — — — —	40,50 - 41	4[illegible],70—10,50
Norblin — — — —	43	43 42,50
[illegible] — — — —	—	208
[illegible] — — — —	—	
[illegible] — — — —	—	83 - 83,2[illegible] 83
[illegible] — — — —	—	12 - 11,50 12
[illegible] — — — —	—	48,50
[illegible] — — — —	—	—
[illegible] — — — —	—	29 29,50
[illegible] — — — —	—	—
[illegible] — — — —	—	—
[illegible] — — — —	1[illegible]5	—
[illegible] — — — —	—	—
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwornia — — —	—	—
Borkowski — — — —	—	18,50
[illegible] — — — — — —	—	—
[illegible] — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	93	90
Majewski — — — —	—	—
Lanard — — — —	—	—
[illegible] — — — —	—	—
[illegible] w Dąbr. — — —	—	—
[illegible] — — —	—	—
Bank Przem. Lwów. —	—	—
Bank Pow. Kredyt —	—	—
[illegible] — — —	67	67
Częstocice — — — —	—	65

Odkrycie prehistoryczne na Kaszubach

Lud prasłowiański na ziemi Kaszubskiej

Ziemia kaszubska już niejednokrotnie dostarczała zabytków z dziedziny prehistorji. Tym razem obszarem badań starożytnych była znakomicie położona wieś Linija w pow. wejherowskim i jej najbliższe okolice. Badania przeprowadziła tam dr. A. Karpińska.

Ogółem odkryto i zbadano część grobów ciałopalnych, zawierających popielnice z niedopalonemi kośćmi ludzkiemi. Jedne groby były rodzinne, to znaczy, że mieściły po kilka urn, inne jednostkowe, zawierały tylko jedną urnę. Ostatnio zbadane cmentarzyska znajdują się przeważnie na dość wysokich wzgórzach, zwykle w pobliżu dzisiejszych przemiłych, białych domków, zagród kaszubskich, w miejsce których stały najprawdopodobniej także chaty, których ślady ukrywa dotąd ziemia.

Poszukiwania rozpoczęto w Linji, wybudow., na posiadłościach p. Pobłockiego, wójta z Linji. Odkryto tam dwa groby t. zw. skrzynkowe. Grób sam tworzyła skrzynia czworoboczna, zbudowana z płyt kamiennych, umocowanych z zewnątrz jeszcze mniejszemi polnemi kamieniami. Wewnątrz każdego grobu stała jedna urna, napełniona kośćmi ludzkiemi.

Cmentarzysko w Niepoczołowicach wybudow., dostarczyło również kilku grobów skrzynkowych. Były to jednakże groby rodzinne. Jeden z nich zawierał siedem urn, przeważnie zdobionych wyobrażeniem twarzy ludzkiej. Urny, w których pochowano kości kobiet, miały ucha z wiszącemi w nich kolczykami bronzowemi, w postaci okrągłych pierścieni. Drugi grób był już częściowo zniszczony, zawierał tylko dwie urny, choć rozmiary jego wskazywały na to, że przeznaczony był na znacznie większą ilość popielnic. Trzeci grób zachował się w całości, był jednakże znacznie mniejszy od dwóch pierwszych i mieścił tylko dwie urny.

Groby te, zarówno jednostkowe, jak rodzinne, pochodzą z pierwszego okresu epoki żelaznej, to jest około 800—500 przed Chrystusem. Starszy od nich okazał się grób znaleziony w Niepoczołowicach (wieś), na polach gosp. p. Labudy. Pochodzi on z końcowych okresów epoki bronzu (1200—800 przed Chryst.). Jako zabytek naukowy przedstawia największą wartość, wskazuje na lud prasłowiański, który już przed przybyciem ludów germańskich zamieszkiwał ziemię kaszubską.

Rezultatem poszukiwań na posiadłości p. Bobruckiego w Kętrzynie wybud. były ułamki naczynia glinianego i brzytwa bronzowa.

Wśród książek

Stefan Wilczyński: Opieka społeczna nad niemowlęciem, dzieckiem i młodzieżą w Wielkopolsce. Poznań 1927.

Wystarczy trochę wyobraźni moralnej, żeby książka taka stała się w rękach naszych żywą przemówiła głosem ludzkiej doli i niedoli. Zazwyczaj jednak traktaty i broszury na ten temat są odkrywaniem ran ropiących, pozostawionych przeważnie bez lekarskiego ich traktowania. Tymczasem książka autora jest do pewnego stopnia niespodzianką, jakiej zresztą tylko od Wielkopolski oczekiwać było można. P. Wilczyński daje nam w książce swojej obraz działań rządu i społeczeństwa w zakresie opieki nad dziatwą i młodzieżą, które tej opieki wymagają, tudzież nad tymi członkami społeczeństwa, które czy to natura, czy to choroba, przypadek lub wojna pozbawiła pełni sił i władz do zdobycia samodzielności gospodarczej. Wprawdzie ustawodawstwo niemieckie przedwojenne ustanowiło dobre podłoże do takiej opieki ale autor dowodzi nam z faktami w ręku, że „Niemcy, liczac się z faktem, iż przedmiotem opieki społecznej była w większości wypadków ludność polska, jako ludność w masie swej uboższa od ludności niemieckiej, świadomie i planowo zaniedbywali ten dział, lub hamowali jego rozwój."

Wejdźmy w szczegóły. W opiece nad niemowlętami posiadała Wielkopolska w r. 1914 trzy przytuliska. Dzisiaj takich sekcyj, zorganizowanych przez Województwo jest na tym obszarze 24.

Autor podkreśla w tym dziale brak przytulisk dla niemowląt od skończonego pierwszego roku życia do trzeciego roku włącznie. Wogóle zaś akcja społeczeństwa w tym dziale opieki jest jeszcze słaba. Zato Poznańskie pochlubić się może Wyższą Szkołą Pielęgniarstwa i Higjenistek, założoną przez Czerwony Krzyż.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym ilość ochron w r. 1914 wynosiła 46. Dzisiaj jest ich 160. Ogródki do zabaw tej dziatwy po miastach upowszechniają się.

Dzieci, ofiar wojny, Wielkopolska przygarnęła 3 200. Zajęły się niemi instytucje społeczne a głównie „Caritas". W szkołach tych różnych instytucyj personel ma pewne braki. Głównie w zakresie higjeniczno-lekarskim (tolerowanie wspólnych ręczników, brak kąpieli, brak sportów i gimnastyki, niewłaściwe odżywianie), ale rzecz idzie ku lepszemu. Niedomogi są również w zakresie wychowawczym — a rozdział traktujący o tej sprawie jest najlepszym rozdziałem w książce.

W podobny sposób przesuwają się przed oczyma naszemi dzieci ociemniałe, dzieci głuchoniemie, dzieci zaniedbane, dzieci ułomne. Wymownym głosem przemawia dowodzenie autora na zasadzie doświadczeń lekarskich, że przy należytej kuracji można wyleczyć ok. 80 proc. tych dzieci całkowicie, a 13% częściowo, tak że jedynie 7% będzie wymagało dalszej opieki w życiu.

Dobre rezultaty daje **Towarzystwo walki z gruźlicą** i z tem towarzystwem współdziała rząd. Akcja Tow. jest zapobiegawcza. Walkę z jaglica podjął wyłącznie rząd, organizując przychodnie, w szeregu miast i zakład leczniczo-szkolny w Śremie. Drugi taki zakład jest w toku organizacji.

W zakresie kolonij letnich wielką ruchliwość rozwinęły: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Stella, Inspektoraty szkolne i inne Towarzystwa. Łączy się z tem akcja dożywiania dzieci.

Ta niewielka książka, zakończona rozpatrzeniem sprawy opieki nad młodzieżą, daje dużo. Mówił mi kiedyś prof. Bruchnalski, historyk literatury, że lubi czytać Bibljografję Polska Estreichera. Dużo mu ona rozświetla. Otóż to samo ma do siebie taka statystyka cyfr w zakresie poczucia czy uczucia społecznego. Te cyfry dają dużo — zwłaszcza, jeżeli pocieszają, jak to właśnie zachodzi w tej sumiennej pracy Stefana Wilczyńskiego. Dopełnieniem tej pracy jest druga mniejsza broszura tegoż autora, omawiająca „Ogródki działkowe jako zagadnienie społeczne". (a. g.)

Robert Leighton „Kiddi, dziecię obozu", przekład Olgi Małkowskiej, wydawnictwo Wiesława Krakowieckiego w Poznaniu, 1928. Str. 228.

Jeżeli powieść ma zainteresować młodego czytelnika przygodami białych śród Indjan na egzotycznem tle amerykańskich poezyj i skalistych gór — musi być napisana z talentem. Nie tak to już łatwo „byle Indjanin" pociągnie uwagę nawet bardzo młodego czytelnika. Verne i May nie mają tej siły atrakcyjnej: wyszli... z mody. Ale talent prawdziwego artysty potrafi wykrzesać nawet z przebrzmiałego tematu powieść interesującą zarówno młodzież jak dorosłych. Egzotyzm zresztą znajduje zawsze chętnych czytelników: wystarczy wspomnieć o Ossendowskim, Goetlu, Curwood'zie itp.

Robert Leighton, rasowy powieściopisarz angielski umie istotnie przykuć uwagę czytelnika, umie zmusić do współczucia z radościami i bólami dzielnych bohaterów. Czytelnik niemal co chwila drży o los białych, tak odważnie walczących z surową przyrodą Stanów i jeszcze mężniej opierających się wojownikom plemienia Sjuksów. Kiddi, dziecie obozu, to młody chłopiec o niezwykłych zaletach charakteru. Szlachetne, męskie cechy brytyjskiej duszy znalazły w nim godnego przedstawiciela. Odważny, czynny, wyćwiczony prezdziwnie w sztuce tropienia, szukania śladów, nie lęka się niebezpieczeństwa i nigdy nie traci nadziei. Dorośli towarzysze uznają jego zdolności i usprawnienia, on jednak — skromny i szlachetny — myśli i pracuje dla innych tylko.

Ta zręcznie wpleciona tendencja wychowawcza stawia powieść Leighton'a w szeregu arcydzieł beletrystyki harcerskiej. Kiddi jest bowiem harcerzem w najlepszem tego słowa znaczeniu.

„Kiddi, dziecię obozu" ukazało się jako powieść po raz pierwszy w roku 1912 w brytyjskiem czasopiśmie „The Scout". Od tego czasu ukazały się już 3 wydania. Gen. Baden - Powell uznał publikacje Leighton'a za najlepszą powieść harcerską. Przekład polski ukazał się w pierwszem wydaniu w starannem opracowaniu p. Olgi Małkowskiej. Wydawca, p. Krakowiecki, przysłużył się polskiej literaturze dla młodzieży, przyswajając to dzieło naprawdę niepospolite. Szata zewnętrzna nie pozostawia nic do życzenia. Ilustracje natomiast są niedokładne. (j. g.)

Wyszła broszurka **Dr. Fiszmana** pod tyt: **„Broń Chemiczna"**, która w streszczeniu podaje rozwój techniki broni chemicznej w poszczególnych państwach i zwraca równocześnie uwagę na niebezpieczeństwo tej broni w razie niedostatecznego przygotowania obywateli do obrony.

Książka ta znajduje się w księgarniach oraz Towarzystwie — Plac Wolności 15 i sprzedaje się ja w cenie 1 zł za egzemplarz.

Przegląd czasopism

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny.

Wyszedł z druku 1-szy zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się artykuły: „Kodyfikacja Prawa międzynarodowego" przez **Sz. Rundsteina**, bardzo interesujący zarys syntetyczny dotychczasowych prac kodyfikacyjnych z uwzględnieniem kardynalnych zasad, które stać się mają podstawą prac przyszłych konferencyj. Nowy projekt procedury cywilnej omawiają prof. dr. **Stelmachowski** i sędzia **Miszewski.** Znany polityk społeczny i ekonomista ks. prof. **Szymański** wypowiada „Uwagi z powodu projektu Rozporządzenia Prezydenta o umowach zbiorowych". Pozatem znajdujemy artykuły: „Pożyczka zagraniczna i druga stabilizacyjna" przez **Cz. Madeya;** „Krytyka projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o księgach i bilansach handlowych" przez **Wł. Skalskiego;** „Początek myśli socjologicznej" przez prof. **F. Znanieckiego.** Wreszcie ankieta na temat „Czy dekret prasowy obowiązuje", na którą odpowiedzieli pp. prof. Cybichowski, p. Czapiński, prof. Glaser, prof. Komarnicki, prof. Starzyński oraz prof. Stelmachowski. Opinje uczestników ankiety rzucają wiele ciekawych uwag na tę zawiłą sprawę. Większość autorów stwierdza, że dekret prasowy **nie** obowiązuje.

Pozatem znajdujemy **Przegląd Piśmiennictwa:** 47 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz biljografja odnośnej literatury polskiej i obcej; **Kronika ustawodawcza: Sądownictwo:** Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. **Orzecnictwo** Najwyższego Trybunału Administracyjnego; **Kronika Ekonomiczna. Miscellanea.** Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

„Przewodnik Społeczny", miesięcznik poświęcony kierownictwu stowarzyszeń polskich, przynosi w tegorocznym pierwszym numerze, który się w tych dniach ukazał, bardzo obfity materjał z dziedziny teorji i praktyki społecznej. W dziale rozpraw spotykamy bowiem takie artykuły: Chrześcijański ruch społeczny w Polsce a wybory: Dr. Łazarewiczówna. Międzynarodowy katolicki ruch kobiecy: C. M., Dzień Robotnika Katolickiego Ks. F. Gałdyński, Z pola walki z alkoholizmem. W dziale wykładów i odczytów zaś są takie tematy uwzględnione: K. Obowiązek katolickiego wyborcy J. Kączkowska, Co nas łączy? (wykład dla dziewcząt) A. Wiertel. Nowocześni wrogowie rodziny. (Na Dzień Trzeźwości) H. H. O pracy. Oprócz tego podaje „Przegląd Społeczny" wiadomości o akcji społecznej we Francji, Niemczech, Włoszech. „Dział recenzyjny" w końcu informuje o kilku nowych publikacjach społecznych.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, Podgórna 12 b.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 1 lutego 1928 Godzina 1,30.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	225—228
marzec	255,50
maj	26[illegible],[illegible]0
lipiec	270,75
Tendencja słaba.	
Żyto marchijskie	228—231
marzec	256 25
maj	26[illegible],00
lipiec	254,00
Tendencja słaba	
Jęczmień jary	220,00—270,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski	200,00—211,00
marzec	000 00
maj	000,00
grudzień	000,00
Tendencja słaba	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	212—214
Mąka pszenna	29,25—33,25
Mąka żytnia	30,00—33,25
Ospa pszenna	15,25
Ospa żytnia	15,20
Rzepak	345—350
Groch vikt.	48—55
Groch polny	21—22
Peluszka	20—21
Bób polny	
Wyka	21—24
Łubin niebieski	14—14,75
Łubin żółty	15,50—16,00
Seradela	00,00—00,00
Seradela nowa	21,00—25,00
Makuchy rzepakowe	19,90 - 20,10
Makuchy lniane	22,00—22,20
Wytłoki suche	12,90—13,00
Śrut soja	21,50—21,70
Płatki ziemn.	24,20 - 24 60
Ziemniaki jad. b.	2,80—3,20
Ziemniaki jad. czerwone	3,10—3,40
Ziemniaki jadalne żółte	3,50—3,80
Ziemniaki przemysłowe	14—15

Ogólna tendencja słaba.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	31. 1.		31. 1.
Helsingfors —	10,578	Warszawa — —	47,175
Wiedeń — —	59,20	Gdańsk — —	81,83
Praga — — —	12,44[illegible]	Bukareszt — —	2,586
Budapeszt —	73,4[illegible]	Tokio — —	1,968
Sofja — — —	[illegible],033	Rio de Janeiro —	0,506
Amsterdam —	169,35	Jugosławja —	7,35
Oslo — — —	111,6[illegible]	Portugalja —	[illegible]
Kopenhaga —	112,44	Kanada — —	4,[illegible]4
Sztokholm	112,67	Kair — — —	20,99
Londyn —	20,464	Reval — —	112,55
Buenos Aires —	1,794	Ateny — — —	5,556
Nowy Jork —	4,2010	Konstantynopol	2,126
Bruksela — —	58,525	Katowice — —	47,175
Kowno — —	41,665	Poznań — —	47,175
Paryż — — —	16,51	Ryga — — —	81,12
Zurych — —	80,82	Uruguaj — —	4,284
Madryt — —	71,3[illegible]	Rzym — —	22,23

Notowania zbożowe

Chicago 31. 1. 28. zamknięcie ceny terminowe. Pszenica tendencja ledwo ustalona. Pszenica na maj 130¼, pszenica na marzec 130, pszenica na lipiec 127⅛. — Kukurydza tendencja ustalona Kukurydza na maj 91⅜, kukurydza na marzec 88⅜, kukurydza na lipiec 92⅞. — Owies. Tendencja mocna Owies na maj 55½, na marzec 54⅜, na lipiec 51½. — Żyto Tendencja ustalona. Żyto na maj 108⅞, żyto na marzec 108, żyto na lipiec 103⅜.

Chicago, 31. 1. 28. zamknięcie ceny loco. Pszenica nr. 2. czerw. ozima jara nr. 2 145, kukurydza biała nr. 2 94, kukurydza miesz. nr. 2 89, owies biały nr. 2 57½, jęczmień Malitng 86—96.

Nowy Jork, 31. 2. 28. zamknięcie ceny loco. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 135¼, Manitoba nr. 1 160¼, czerw. ozima jara nr. 2 154¼, Hard ozima jara nr. 2 145⅛, kukurydza nowa z nowych zbiorów 103¼, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 122⅜, jęczmień Malting 100½, mąka Spring 650—685, frachty do Anglji 1/92/9, frachty na kontynent 7—10.

Kursy arbitrażowe walut

Któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalne ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na: Zurych	Londyn
Belgrad — — — — — —	15,71	15,70
Budapeszt — — — — —	155,99	155,89
Bukareszt — — — — —	5,48	5,43
Oslo — — — — — —	237,41	237,75
Helsingfors — — — — —	22,49	22,45
Konstantynopol — — — —	4 62	4,[illegible]2
Kopenhaga — — — — —	238,88	238,80
Sofja — — — — — —	6,42	6,44

Ziemiopłody

Warszawa, 31. 1. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania. Żyto kongresowe 681 (116) 38.80; otręby żytnie 26,00. Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr.-Warszawa. Pszenica 51—51½; jęczmień brow. 41—41½; owies 37—38; mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 4/0 A 82—85; mąka pszenna 4/0 74—77; mąka żytnia pytlowa 65% 56—56. Usposobienie bardzo spokojne. Obroty minimalne.

Popierajcie przemysł krajowy

Za kulisami ekranu

Jak zostałem aktorem filmowym?

Raymond Keane. Bohater „Orłów Wojennych" i „Białych Nocy" opowiada o swej karjerze.

Wszystkim zapewne utrwaliła się w pamięci postać porucznika Orłowa z „Białych Nocy", którego rolę kreował piękny Raymond Keane, godny rywal Ramona Novarro ś. p. Rud. Valentino. Karjera jego młodego, bo zaledwie 22 lata liczącego chłopca godna jest opowiedzenia, przeto przytaczamy słowa samego Keane'a, który przed współpracownikiem „New York World" w sposób następujący przedstawił historję swojego engagement do filmu:

„Reparowanie zegarków i sprzedawania djamentów, pereł i innych błyskotek może mieć urok dla wielu, nie odpowiada jednak moim ambicjom. Szlifowanie szlachetnych i nieszlachetnych kamieni w sklepie jubilerskim mego ojca w Denver wydawało mi się jałową, nudną pracą. Hollywood, miasto tysiąca cudów, niezmiernie mnie pociągało, i każdego niemal wieczora składałem hołd gwiazdom ekranu w ich świątyniach, t. j. kinach, do których uczęszczałem z nieopisanym zapałem.

Pewnego dnia postanowiłem spróbować szczęścia.

— Ojcze — rzekłem — jadę do Hollywood.

— A to znowu co nowego? — pyta zdumiony starowina.

— Chcę zostać gwiazdą filmową.

— Dobrze, synu — z uśmiechem odpowiedział ojciec — gdy stwierdzisz jednak, że w niebiosach zabrakło miejsca dla jeszcze jednej gwiazdy, wracaj czemprędzej do naszej biżuterji.

Mała walizeczka podróżna została wyposażona w najniezbędniejsze rzeczy; nie obeszło się oczywiście bez łez, miałem bowiem zaledwie 18 lat i było to moje pierwsze wyzwanie, rzucone w twarz losowi, mój pierwszy występ w świat.

Natychmiast po przybyciu do Hollywood musiałem przyznać w duszy ojcu rację: niebiosa były szczelnie zapełnione, ba! nawet przeładowane gwiazdami. Po bezowocnej wędrówce od wytwórni do wytwórni szczęście uśmiechnęło mi się nareszcie w Metro Goldwyn. Dyrektor personalny po dokładnem oszacowaniu moich walorów zewnętrznych, kazał mi się zgłosić nazajutrz o godz. 8-mej rano do Dymitra Buchowieckiego, który realizował właśnie film „Graustark". Wczesnym rankiem znalazłem się w licznej grupie kandydatów na statystów. Buchowiecki przechadzał się wpośród nas; to ogląda on szczegółowo mego sąsiada. „Nie nadajesz się", powiada. Wstrząsnął mną zimny dreszcz: „I mnie z pewnością spotka takiż los", pomyślałem. Buchowiecki jest już przede mną. Jego orli wzrok zdaje się przenikać mnie nawkroś. Stałem bez ruchu, zdrętwiały ze strachu. „Zdejm kapelusz", rozkazał. Oczekuję z drżeniem fatalnego „nie nadajesz się", gdy miast tego słyszę: „Stań tam pod ścianą i czekaj na mnie". Straciłem omal przytomność z radości, a odzyskałem ją dopiero, gdy Buchowiecki, zbliżając się do mnie rzekł do kogoś: „Wart jest conajmniej 1 000 dolarów". Przez kilka chwil nie wierzyłem, że to mowa o mnie.

Ja, nieznany nikomu Raymond Keane, syn skromnego jubilera z Denveru, zostałem następnie zaproszony na śniadanie przez wielkiego reżysera. Buchowiecki mówił mi o mającym się produkować przez Universal filmie „Białe Noce" i o tem, że ja właśnie jestem typem odpowiednim do roli jednego z bohaterów. „Nie masz doświadczenia", powiedział, „ale to nic, poradzimy sobie; udaj się zaraz do Unieversalu z tą oto kartką".

Tak oto, dzięki Buchowieckiemu, stałem się aktorem filmowym. Powiecie: „Zdumiewające! Sensacyjne!" zapewne. Ale wszak całe Hollywood to źródło zjawisk cudownych i sensacji. Cudem prawie zostałem przerzucony z szarego tłumu statystów na drogę sławy.

Włoska zakonnica w walce z handlarzami dziewcząt

„Journal de Geneve" opublikował bardzo interesujący rozdział z drugiego tomu dzieła, opracownego przez Komisję Ligi Narodów dla zwalczania handlu żywym towarem. Swego czasu Komisja ogłosiła ankietę w formie pytań, dotyczących wspomnianego handlu. Między stwierdzonemi urzędowo odpowiedziami znajdowało się sprawozdanie zakonnicy Paoliny Luizy z klasztoru „Matki Boskiej" w Genui; sprawozdanie to zawiera cenne wiadomości o postępowaniu i czynnościach handlarzy dziewczętami.

Siostra Paolina Luiza, opuściwszy za zezwoleniem władzy kościelnej na pewien czas swój kalsztor, zdjęła ubiór zakonny i poczęła odwiedzać, jak gdyby w charakterze detektywa, najbardziej osławione spelunki Genui, Neapolu i Marsylji. W środowiskach tych dała do zrozumienia, że poszukuje towaru dla południowo-amerykańskich domów rozrywkowych. Pozyskawszy w ten sposób zaufanie handlarzy brała udział nawet w potajemnych ich zebraniach, w czasie których poznała nazwiska wszystkich kierowników i agentów tej zbrodniczej akcji. Dzięki jej działalności wiele dziewcząt uniknęło czekającego je niechybnie straszliwego losu, a najwybitniejsi handlarze wpadli w ręce francuskiej i włoskiej policji.

Przedstawiony przez Siostrę Paolinę Komisji Ligi Narodów niezwykle bogaty materjał dowodzi istnienia szeroko rozgałęzionej sieci sromotnej działalności zbrodniarzy i obala twierdzenie pewnych przedstawicieli władz bezpieczeństwa, że handel żywym towarem nie posiada żadnej organizacji i że tylko od czasu do czasu niedoświadczone dziewczęta wpadają w ręce posiadaczy domów rozpusty.

Sprawozdanie dzielnej zakonnicy, która, by pozyskać te wiadomości, musiała przebrnąć moralnie bagnisko wielkich miast portowych i której heroizm wymagał zdecydowania się na niebezpieczne przedsięwzięcia, dostarczyło Komisji dokładnych informacji o karnej organizacji handlu dziewczętami, o centralnych siedzibach agentów i wyławiaczy ludzkiego towaru w portach, o wielu wreszcie innych sprawach, ściśle związanych z tą hańbą ludzkości. Siostra Paolina Luiza uniknęła zemsty odkrytych zbrodniarzy jedynie w ten sposób, że ratowała się ucieczką. Otoczona opieką policji francuskiej, przebywając w jednym z południowo francuskich klasztorów, mogła napisać swoje sprawozdanie.

65 miljonów złotych za całusa

Jak min. skarbu Churchill ściągnął olbrzymi podatek spadkowy

Lady Houston, wdowa po sir Robercie Houstonie, jednym z najbogatszych ludzi w W. Brytanji, wręczyła Churchillowi z okazji herbatki popołudniowej, którą na jej cześć urzędził minister skarbu angielskiego w swej willi, czek na 1.500.000 funtów szterlingów. Był to podarunek wdowy dla skarbu angielskiego, podarunek jeden z największych, jaki skarb angielski otrzymał kiedykolwiek od osoby prywatej. Ów akt podarunkowy jest epilogiem ciekawej historji.

Sir Robert Houston zostawił, umierając swej żonie spadek w wysokości zgórą 50 miljonów funtów szterlingów, tj. 2 i ćwierć miljardów złotych. Spadek ten uchodził za największy, jaki wogóle kiedykolwiek odziedziczył ktoś w Anglji. Skarb angielski uważał, że jest upoważniony do ściągnięcia podatku spadkowego w wysokości półtora miljona funtów! Ponieważ jednak wdowa, pomimo wielokrotnego wzywania władz, wzbraniała się przez czas dłuższy zapłacenia przypadającej państwu części, postanowił zarząd skarbu ściągnąć należną mu sumę zwykłą drogą egzekucji.

Lecz wtenczas okazało się, że sir Robert Houston był przynależny do Jersey, jakkolwiek przeważna część jego pałaców znajdowała się w Londynie i w Liwerpoolu chociaż większą część życia spędził w tych dwóch miastach. Trzeba zaś wiedzieć, że mieszkańcy wyspy Jersey są od niepamiętnych czasów wolni od podatku. To też jest powód, dla którego krezusowie angielscy z wielką predylekcją starają się o nabycie stałego miejsca zamieszkania na tej wyspie lub na kilku innych, cieszących się tym samym przywilejem, a co najmniej dążą do uzyskania tam przynależności.

Po stwierdzeniu tego faktu osiadła administracja skarbu angielskiego na lodzie, gdyż nie miała żadnej prawnej podstawy do ściągania podatku. Zastępca prawny wdowy przybył do administracji urzędu podatkowego w Londynie, przedstawił dokumenty przynależności zmarłego i wdowy i tym sposobem sprawa zdawała się być nazawsze załatwiona...

Wielkie jednak pisma angielskie poświęcały w dalszym ciągu wiele uwagi tej sprawie podkreślając, że nie jest rzeczą dopuszczalną by spadkobiercy człowieka, który zdobył tak olbrzymi majątek w Anglji, nie mieli po jego zgonie zapłacić ani grosza podatku władzom angielskim! Wolność od podatku wydawała się w tym wypadku tem bardziej niesprawiedliwa, ponieważ Robert Houston w ciągu całego swego życia podkreślał na każdym kroku swój patrjotyzm. Pisma sądziły więc że obowiązkiem wdowy byłoby zapłacić normalny podatek dobrowolnie.

Lecz lady Houston nie odpowiadała długo ani słowem na te gwałtowne zaczepki prasy i części „towarzystwa" i dopiero w ostatnim czasie uwiadomiła sir Churchilla za pośrednictwem swego i jego przyjaciela, że gotowa jest podarować skarbowi angielskiemu sumę półtora miljona funtów, jednak pod warunkiem, że akt podarunku nic nie będzie miał wspólnego z jej rzekomym „obowiązkiem" spłaty długu podatkowego i że najchętniej załatwiłaby przeprowadzenie aktu darowizny w formie przyjacielskiej i towarzyskiej.

Churchill urządził w odpowiedzi na to w ubiegłą sobotę po południu fife-o-clocktea w swej willi, zapraszając wdowę i jej przyjaciółki oraz przyjaciół do siebie. Rozmawiano o teatrze, o wyścigach konnych, o wielkich balach w nadchodzącym karnawale, aż w pewnej chwili lady Houston poprosiła ministra o pióro automatyczne. Polityk podał jej z całą galanterja swe złote pióro, ona zaś wypełniła czek i podała go ministrowi. Następnie ujęła za filiżankę kawy, która stała przed nią i chwaląc jakość trunku, wypiła go do dna. Lecz Churchill, rzuciwszy okiem na czek pobieżnie, oświadczył:

— Jest tu maleńka pomyłka... — Napisała pani o jedno zero za wiele, bo czytam tu 15 miljonów funtów, zamiast półtora miljona...

Wdowa zakłopotała się nieco. Podano jej pióro jeszcze raz i tym razem czek wygotowano już bez błędu. Minister podziękował w imieniu skarbu.

— Zdaje mi się, że zasłużyłam sobie na pocałunek państwa angielskiego — oświadczyła następnie wdowa.

Minister finansów Churchill nie czekał, żeby mu mówić o tem dwa razy! Ucałował, jako „przedstawiciel państwa", czule damę w — czoło. (—)

Zmierzch tabaki

Jak donoszą pisma, jedna z najsławniejszych, i największa fabryka tabaki w Augsburgu, ma być zamknięta, ponieważ fabrykowanie tego narkotyku nie opłaca się. Tak więc oto stoimy przed jednem z najciekawszych zjawisk kulturalno-historycznych. Dla badacza tytoniu oznacza ono to samo, jak gdyby dajmy na to badacz win, stwierdził, że ludzie nie mają zainteresowania do szampana.

Któż z czasów naszej młodości nie obserwował ludzi, oddających się nałogowi tabaki? Prawie co drugi człowiek jeszcze przed 30 laty w Polsce i wszędzie indziej w Europie, nosił tabakierkę, miał obie dziurki nosa zapchane dosyć nieapetyczną substancją i miał dużą kolorową chustkę, której musiał co chwila używać Zwyczaj nakazywał przed zażyciem tabaczki trzy razy stuknąć w nakrywkę tabakierki, co zapewne było jakiemś magicznem zaklęciem, wezwaniem duchów tytoniowo-tabacznych, ażeby wyznawcy przyniosły szczęście i dużo przyjemności.

Rzecz interesująca: w Europie zażywanie tabaki było wcześniejsze, aniżeli palenie tytoniu, jakkolwiek w ojczyźnie tytoniu Ameryce, tabaki nie znano pierwotnie. W połowie XVI stulecia założono w Sewilli pierwszą fabrykę tabaki, która wyrabiała słynny „spaniol". Stamtąd tabaka przedostała się do Francji i Włoch, a papież Urban VIII wydał bullę, w której duchownym pod klątwą zabraniał używania tabaki. Zakaz jednakowoż nie bardzo skutkował, ponieważ państwa szybko uznały wartość fabrykacji tabaki dla celów monopolowych.

Palenie tytoniu, uprawiane głównie przez marynarzy, uchodziło wówczas za rzecz nieprzyzwoitą, podczas, gdy zażywanie tabaki tak się zakorzeniło na wszystkich dworach europejskich że nawet ludzie, nieużywający tabaki, nosili tabakierki, ażeby ich zawartością częstować bliźnich, albo przynajmniej, by się tym przedmiotem bawić. Darowanie komuś, tabakierki należało do najczęstszych prezentów. Przypominamy sobie wszyscy ową tabakierkę Robaka z „Pana Tadeusza" i tabakierkę Napoleona. Otóż — jak twierdzą wtajemniczeni, Napoleon nie używał tabaki z tabakierki, tylko wprost z kieszeni w kamizelce, dlatego ponieważ nie chciał tracić czasu na otwieranie tabakierki. To samo opowiadają o Fryderyku II.

Dziwnym może nam się wydawać fakt, że i dostojne damy zażywały tabakę, co jednakowoż nie musiało działać estetycznia, jeżeli jeden z przeciwników tego narkotyku tak pisał: „Kto zażywa tabakę, wygląda jak świnia, kto pali, tego czuć świnią (sic!), a kto żuje tytoń jest świnią".

W jaki sposób pierwsi tabaczarze znaleźli w tabace przyjemność? Można to tłumaczyć tylko w ten sposób, iż pierwotnie liści sproszkowanych tytoniu używano, jako środka przeciw katarowi. Że lekarstwa mogą stać się używtkami, widzimy to na przykładzie alkoholu który był pierwotnie tylko lekarstwem), kokainy i opium.

Zwyczaj zażywania tabaki widocznie całkiem zanika. W miastach ludzi, używających tabaki prawie zupełnie już się nie widzi. Zatabaczonych spotykamy tylko gdzieś na malutkich miasteczkach i wsiach. Jeżeli nie nastąpi jakaś reakcja, ten tabaczny zwyczaj zniknie w niedługim czasie. Czego nie zrobiły zakazy, groźby, drwiny i szyderstwo, tego dokonała moda. (—)

Zmiana pisowni japońskiej?

Japończycy używają dotąd pisowni skomplikowanej, przypominającej hieroglify. Dla całkowitego opanowania tego pisma potrzeba 6 lat nauki, które w innych warunkach możnaby wyzyskać dla studjowania bardziej urozmaiconych przedmiotów. Pozatem człowiek, który nie ... poświęcić tak wiele czasu na nauka, pozostaje analfabeta.

Jeden z japońskich profesorów Międzynarodowego Instytutu Pracy Intelektualnej podał projekt wprowadzenia do pisowni japońskiej alfabetu łacińskiego, jako pisma potocznego. Obecny sposób pisania pozostałby, jako oficjalny, jedynie w ważnych dokumentach, jak np. akta stanu cywilnego, archiwalja itd. Znajomość tego pisma byłaby nadal wymagana od Japończyków wykształconych i byłaby ona używana w poezji i dziełach literackich.

51 lat więzienia

Historja ta, odegrała się naturalnie, w Ameryce. W więzieniu Charlestown, w stanie Massachuseta, w którem przebywali także Sacco i Vanzeti, znajduje się pewien człowiek od lat 51. Człowiek ten nazywa się Brown i ma obecnie 66 lat. Człowiek ten zamknięty został w 15 roku życia. Młody Brown zamordował w Bostonie uczennicę szkolną. Sąd uznał go winnym kary śmierci. Jednakże ze względu na to, że był niepełnoletnim, zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Pokutuje już od 51 lat za swój nierozważny czyn. Przed kilku miesiącami wszczęto akcję, mającą na celu uwolnienie nieszczęśliwego człowieka. Jednakowoż ułaskawiony nie został, z tem uzasadnieniem, że człowiek, który tak długo w więzieniu przebywał nie będzie się umiał zżyć ze społeczeństwem ludzi wolnych. Ułaskawienie nie byłoby dla niego niczem dobrem. Argumentacja urzędów jest całkiem niezwykła, jednakże można sobie uzmysłowić, że człowiek, który przebywał 51 lat w więzieniu, nie będzie się już mógł przyzwyczaić do wolności. Jeżeli tę całą sprawę przemilczymy i wyobrazimy sobie rozwój psychiczny tego człowieka, jeżeli sobie uprzytomnimy, że przez całe życie nie miał żadnego kontaktu ze społeczeństwem, to przyjdziemy do przekonania, że i ta niezwykła argumentacja ma swój sens. Z drugiej zaś strony trudno się na to zgodzić, by człowiek, który w piętnastym roku życia popełnił morderstwo, mógł być jako 66-letni starzec trzymany w więzieniu.

Bezstronność sadowa

Pewna młoda obywatelka Królewca utrzymywała niebardzo platoniczne stosunki z tajnym agentem policyjnym, do którego — o ironjo losu! — zwrócił się rogacz małżonek, obiecując mu premję w kwocie 300 marek za dostarczenie mu dowodów zdrady żoninej. Zachęcony tą ponętną nagrodą, agent wykrył całą prawdę nieszczęśliwemu mężowi i złożył mu nawet, bez wielkiego trudu, niewątpliwe dowody zdrady małżeńskiej, ale wówczas rozgniewany mąż kategorycznie odmówił wypłacenia umówionej sumy. Agent podał skargę do sądu i przeprowadził sprawę we wszystkich instancjach, aż do Reichsgerichtu (Najwyższego Trybunału Państwowego) włącznie, który przyznał mu najzupełniejszą słuszność, skazując zdradzonego małżonka na wypłacenie 300 marek uwodzicielowi jego żony.

Co się wyległo z jaj?

Pewien gospodarz z Pillesdon, w Leicestershire, nazwiskiem Meller, kupił kilka jaj importowanych z Egiptu. Ponieważ jaja były bardzo piękne, p. Meller złożył je w sztucznej wylęgarni, spodziewając się wyhodowania nowego egzotycznego gatunku ptactwa domowego, nieznanego w Anglji. Jakież było jego zdziwienie, gdy po niejakim czasie ujrzał wykluwające się z jaj cztery malutkie aligatory. Niepożądanych gości odesłał p. Meller do Ogrodu Zoologicznego w Londynie. (—)

Efekt konfrontacji

Pewien sędzia śledczy w Paryżu, pragnąc wydobyć zeznanie z człowieka, oskarżonego o popełnienie morderstwa, skonfrontował go z trupem, pytając, czy poznaje swoją ofiarę. „Wcale nie", oświadczył podsądny, „przedewszystkiem widziałem tego człowieka raz jeden, przelotnie i, w nocy, a następnie, tamten strasznie wrzeszczał...". Badanie było ukończone!

Radjo

50 stacji nadawczych w jednem mieście.

W Stanach Zjednoczonych A. P. wydano przeszło 600 licencji na stacje nadawcze. W samym Nowym Jorku istnieje przeszło 50 stacji nadawczych, a dalszych 12 ubiega się o koncesję. Wskutek braku miejsca w eterze, niektóre stacje pracują na tych samych falach. Ten nadzwyczajny rozwój stacji nadawczych należy przypisać chęci do zainteresowania słuchaczy rozmaitemi sprawami prywatnemi. Firmy prywatne dla reklamy, laboratorja dla doświadczeń, sale koncertowe celem ściągnięcia publiczności, wreszcie kościoły dla swych wiernych — korzystają z własnych stacji nadawczych.

Rozmowy prywatne przez radjo.

Od paru tygodni radjostacja szwajcarska w stosunkach szwajcarskich posiada doniosłe znaczenie. Podczas okresu zimowego mieszkańcy gór są prawie zupełnie izolowani od reszty kraju. Koleje zębate nie chodzą, komunikacja końmi lub mułami jest również przerwana. Urzędnicy, studenci mieszkający w Bernie, a mający rodziców gdzieś wysoko w górach — zatracili kontakt z nimi — nieraz na długie miesiące. Czyniąc zadość licznym żądaniom stacja berneńska raz w tygodniu instaluje mikrofon w sali kursalu, gdzie odbywają się zabawy taneczne. Za opłatą 5 fr. wolno każdemu zgłaszającemu się przemówić do mikrofonu i swoim najbliższym w górach przesłać na falach radja pożądane wiadomości. Inowacja ta szybko się przyjęła i jest taka obfitość zgłoszeń, iż trzeba zawczasu się zapisać i oczekiwać swojej kolejki przy mikrofonie.

Policja w Niemczech posługuje się telewizją.

Dyrekcja niemieckiej policji, doceniając znaczenie telewizji przy listach gończych, zakupiła 112 radjoodbiorników telewizyjnych celem natychmiastowego przesyłania fotografji oraz odcisków palców, poszukiwanych osobników, do wszystkich większych ośrodków policyjnych w Niemczech. Policja amerykańska już od dłuższego czasu posługuje się telewizją z bardzo dobrymi rezultatami. Fotografje przesłane tą drogą oraz odciski palców są tak wyraziste, iż z łatwością można rozpoznać osobę poszukiwaną.

Kącik humoru

Materjalista.

— Skąd pochodzisz mały? Z Warszawy?

— Częściowo z Warszawy, częściowo zaś z Krakowa.

— Jakto?

— A tak. Kiedy przenieśliśmy się z Krakowa, to ważyłem 20 kilo, a teraz waże 37, więc te 17 to pochodzą już z Warszawy.